

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Lit. rob. 2,70
Odniesienie do comów 80
przez poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5,20 gr.
Poza Łodzi egz. 11 groszy
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Konto P.K.O. 6059
Redaktor przyjmuje od 11-12
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 9 lipca 1925 r.

Łódź.

Skład z Manufakturą
EDMUNDA WASILEWSKIEGO
z Sienkiewicza przeniesiony na
Piotrkowską №. 152.

1837

Jubileusz Jacka Malczewskiego.



Jak już donosiliśmy, delegaci komitetu dla uczczenia jubileuszu mistrza Malczewskiego, wręczyli jubilatowi złoty medal i inne upominki. — Ilustracja nasza przedstawia śliczny domek w Lusławicach

pod Zakliczynie nad Dunajcem, gdzie jubilat spędza dni twórczego życia i gdzie dokonał się akt hołdu.

Jedynie wyjście.

Spojrzymy prawdzie w oczy śmiało i otwarcie. Kwestia żydowska nie jest w Polsce problemem do rozwiązania na wzór ułożenia się stosunków żydowskich w innych państwach na obydwóch półkulach. Problem polsko-żydowski jest unikatem w dziejach Europy.

Dzięki gościnności danej w Polsce prześladowanym synom Izraela, dzięki faworyzowaniu ich przez naszych królów w kraju, który w wieku XVI zwany był: „Paradisus Judaeorum“, dzięki niedbałości naszej szlachty — zagrożonym został stan naszego posiadania w miastach. Jest to sytuacja dla nas nie do zniesienia, gdyż miasta są dzisiaj warsztatami cywilizacji i kultury. Muszą one być polskie, jeśli cywilizacja polska ma rozwijać się na podstawach, przekazanych tradycją.

Sprawa więc tak stała: Z jednej strony naród polski prze na miasta, dąży do opanowania handlu, przemysłu i zawodów wolnych, a z drugiej strony żydzi bronia

swego stanu posiadania, a nawet go dzięki swej przebiegłości i doświadczeniu kupieckiemu powiększają.

Czyż tu możliwa jest ugoda?

Nie, stanowczo nie!

Więc stała walka? Więc nie ma pokojowego rozwiązania problemu?

Jest tylko jedno rozwiązanie, a wskazał je nie kto inny, ale Teodor Herzl, twórca sionizmu. Wychodząc z tegosamego założenia o nieuniknionym konflikcie między żydami a narodami chrześcijańskimi, o którym wyżej wspominaliśmy, rzucił Herzl hasło: Żydzi muszą wyemigrować z krajów chrześcijańskich i zbudować własną ojczyznę. Będzie to oswobodzeniem zarówno żydów, jak chrześcijan. Odbudowa odczynny żydowskiej w Palestynie leży w interesie przede wszystkim tych narodów, które najwięcej z powodu obecności żydów cierpią.

Herzl powiedział prawdę. Innego rozwiązania kwestji żydowskiej nie ma, zwłaszcza w Polsce. Z tej tragicznej sytuacji, iaka

wytworzyli na naszych ziemiach, dzieje, jest tylko to jedno wyjście, że żydzi z kraju naszego wyśią musza.

Oczywiście nie wszyscy. Ich liczba winna spaść do tego mniej więcej procentu, jaki tworzą w innych państwach. Chodzi nam głównie o miasta, gdzie procent ich musi zmaleć do 10-15, nie więcej. Wówczas dopiero będziemy uspokojeni co do przyszłości miast, handlu, czystości naszej kultury. Wówczas będziemy mogli z żydowską mniejszością zawierać lojalne umowy. Będziemy mogli im dać nawet daleko idący samorząd narodowy. Nie będa bowiem dla nas niebezpiecznymi. Znowu Polska stać się może dla nich rajem...

Czy jednak zechcą wyemigrować?

Nie zechcą, gdy im w Polsce będzie dobrze, t.j. wtedy, gdy im pozostawimy możliwość w handlu, by się mogli bogacić i rość w potęgę. Będa jednak musieli, gdy ich zaczęniemy wypierać z placówek gospodarczych.

W razie więc zawarcia z nimi pokoju (ugody), pozostana.

W razie prowadzenia z naszej strony energicznej walki o spolszczenie miast — odejda.

Wniosek stał prosty: nie zawierać ugody, bo ona nie prowadzi do jedynego, i tak istniejącego, rozwiązania problemu.

Co innego dać im prawa, zastrzeżone w Konstytucji. Ale nie więcej!

Zarzuci nam ktoś, że głosimy stałą walkę jako stan normalny.

Ależ my jej nie rozpoczęliśmy, my się do niej nie zapalamy, ale ja tylko przyjmujemy jako konieczność. Odczuwamy głęboko tragizm sytuacji. Jest zaiste w konflikcie polsko-żydowskim coś fatalistycznego. Nie oni i nie my jesteśmy winni, winna jest — jeśli tak można powiedzieć — historia. Doskonale odczuł ten prawdziwie grecki tragizm K. H. Rostworowski w „Antychryście“.

„Bo nie ma ugody... Jeden musi ustąpić gość, albo gospodarz“...

Możliwym jest za to porozumienie polsko-żydowskie w sprawie owego egzodusu. Będzie on dla nas i dla żydów oswobodzeniem, a zatem pracujmy wspólnie, by go uszadzić bezboleśnie. Polski rząd winien ułatwiać, zachęcać i finansować emigrację żydowską do Erec Israel, do Ameryki, do wszystkich krajów świata. Na to musza się znaleźć fundusze. Drugi egzodus nie powinien w niczem przypominać pierwszego, o jakim czytamy w „Genezis“. Nie chcieliśmy być bywać sław faraonów.

Wreszcie jedna uwaga: Niech się żydzi nie lęda, że to, co piszemy, jest tylko programem niechętnych „antysemity“. Nie, to jest program całego narodu polskiego, nawet tych Polaków, którzy teraz „ugode“ podpisują z motywów, mających swe źródło w potrzebach bieżącej polityki, jeśli temu zaprzecza, to — my im nie uwierzmy.

Czy żydzi zdają sobie sprawę z sytuacji? I czy chcą usłuchać głosu Herzla?

Po sielance.

Ostatnie wiadomości z Londynu i Moskwy potwierdzają, że napięcie stosunków politycznych między Rosją i Anglią przeszło w bardzo ostrą fazę i grozi zerwaniem. Stosunki te były już od czasu upadku Mac Donalda i objęcia steru polityki angielskiej przez prawie całą mocno nadwyrężone, a obecnie stan ten pogorszył się od czasu wywołania przeciw Anglii rewolty w Chinach, której inicjatywę politycy angielscy przypisują sowietom.

Dawna sielanka angielsko-sowiecka, mająca gorących protektorów w osobach Lloyd George'a a potem socjalistycznego premiera angielskiego Mac Donalda, przestała istnieć. Przemysł i finansjeria brytyjska nie widzą już interesu w nawiązywaniu wątpliwej wartości wymiany handlowej z sowietami, rząd zaś prawicowy przelakł się prowadzonej pod kierunkiem ambasady sowieckiej w Londynie roboty antypaństwowej w Anglii, a jeszcze bardziej podsyconego przez sowietów ruchu rewolucyjno-nacjonalistycznego w Azji, narażenie w Chinach, skąd łatwo zagiew płonaca przeczucie na Indie.

Charakterystyczna w tym względzie jest mowa sekretarza stanu dla Indii mian. Lorda Birkenhead'a, który w porozumieniu z rządem angielskim oświadczył: że „nieważliwie nadejdzie czas, gdy będziemy musieli zapytać siebie samych, czy istotnie jesteśmy bezsilni wobec kraju, posiadającego w Anglii przedstawicielstwo a pracującego jednocześnie, według przyznania swych kierowników, nad zburzeniem imperium brytyjskiego przez nieprzerwane knowania podziemne“.

Lordowi Birkenhead'owi odpowiadał w Moskwie Cziczeryn, oświadczaając wrecz, że Anglia daży wyraźnie do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją, i że zerwanie to byłoby nieobliczalne w skutkach, gdyż spowodowałoby wojnę. Nie omieszkał jednak Cziczeryn złagodzić tego pobrzakliwaną szabelką przez wyparcie się inicjatywą sowieckiej w rewolucji chińskiej.

Ta wymiana opinii odbywa się przy charakterystycznej demonstracji floty angielskiej na Bałtyku z jednej, a w chwili wydania przez radę komisarzy ludowych dekretu o gotowości mobilizacyjnej armii i floty sowieckiej z drugiej strony, a jednocześnie istniejące w Londynie filie sowieckich organizacji gospodarczych „Centrosoluz“ i „Arkosu“ likwidują swe interesy i przenoszą się do Hamburga i Amsterdamu...

Usilnie w swoim czasie zabiegając o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Anglią, ludzkie przemysłowców angielskich korzyściami na rynku rosyjskim i korzystając z sympatii b. rządu Mac Donalda, polityka sowiecka wdarła się na teren imperium brytyjskiego w celach ściśle określonych. Gdy nie udało się jej mimo sprzyjającego bezrobocia wywołać ruchu komunistycznego w metropolii, cały wysiłek swój zwróciła do podjęcia źródeł dobrobytu angielskiego w Azji. Tu natrafiła na pięte Achillesowa imperium brytyjskiego.

Sytuacja staje się coraz drażliwsza. Wyczuwają doskonale ten moment emigranci rosyjscy, którzy zawsze zbierają się na polityczne narady, ilekroć jakieś mocarstwo zaczyna się dążyć na Rosję sowiecką. Ostatnio zapowiedziano zjazd generałów i przywódców narodowej emigracji rosyjskiej w Paryżu, dokąd ściągnięto z Jugosławii gen. Wrangla...

Nie można być jednak zbyt nerwowym w ocenie sytuacji. Obecnie po okresie wielkiej wojny nie tak łatwo zdecydować się państwowym na rozpoczęcie kroków wojennych. Z drugiej strony Rosja sowiecka, zrujnowana finansowo, małać podminowany teren wewnętrzny i pozbawiona sojuszków, raczej ugnie się przed wola Anglii, by w odpowiedniej chwili znów wrócić do planów azjatyckich, jakie jej dyktuje dawna tradycja rosyjska i współczesna ideologia.

I dlatego przedzie czy później musi dojść do zbrojnego konfliktu angielsko-sowieckiego.

—o—o—

NIEGOŚCINNA BUŁGARJA.

p) Dzienniki białogrodzkie donoszą, że wielu żydów w Sofji otrzymało okólnik, zalecający imopuszczenie natychmiastowe terytorjum bułgarskiego i grożący śmiercią w razie dania posłuchu temu poleceniu. Żydzi oskarżeni są o sympatyzowanie z ruchem komunistycznym w Bułgarii.

Zadawalniające wiadomości z pola walki.

Poważne straty Abd-el-Krima.

Paryz 8 7. 1925 r. (pat)

„Le Journal“ potwierdza w swych doniesieniach z Rabatu, że

ostatnie sukcesy francuskie wywarły doskonałe wrażenie. Szczepcy, które wahały się jeszcze przechodzić zdecydowanie na stronę Francuzów. Nieprzyjaciel ponosił bardzo ciężkie straty. W okolicy Taza spachisi zniszczył regularny oddział wojsk

Riffenów, złożony z 400 ludzi.

Paryz 8 7. 1925 r. (pat)

„Le Matin“ podaje: Po zakończeniu narady w Naulirem Painleve oświadczył, iż rychły wyjazd Naulina do Marokka nie jest bynajmniej potrzebny, ostatnie bowiem wiadomości z tego terenu są bardzo zadawalniające zarówno z punktu widzenia operacji jakoteż i lojalnego stanowiska szczepeców.

Cel podróży p. Skrzyńskiego do Ameryki.

Minister Skrzyński poinformuje prezydenta Coolidge'a o sytuacji w Polsce.

Paryz, 8 lipca 1925 (pat)

W wywiadzie z przedstawicielem „Matina“, minister Skrzyński podkreślił, że niema absolutnie zamiaru prowadzenia żadnych rokowań ze Stanami Zjednoczonymi, z którymi stosunki finansowe są uregulowane. Jeżeli jednak Polska, mówił dalej minister Skrzyński, niema długów pieniężnych wobec Ameryki to posiada wobec niej olbrzymi dług wdzięczności gdyż zmartwychwstanie Polski było poniekąd ulegalizowane 13-tym paktem Wilsona, a w czasie 1-szych 11 lat, które z kolei nastąpiły, Stany Zjednoczone udzieliły Polsce swej szlachetnej pomocy. Polska ma wielu przyjaciół w Ameryce, Minister Skrzyński będzie szczęśliwy, mogąc poinformować Kolloga i Coolidge'a o sytuacji w Polsce i o poglądach Polski na problemy europejskie, gdyż ci dwaj mężowie stale interesują się temi sprawami.

Paryz 8 7. 1925 r. (pat)

Min. Skrzyński odwiedził wczoraj fun-

dację Carnegie'a. Po południu odbyło się w ambasadzie polskiej na cześć mian. Skrzyńskiego przyjęcie, w którym uczestniczył minister polski w Brukseli Szembeck, oraz 1-szy radca legacji Mulstein, minister polski w Bukareszcie Wielowiejski, szef protokółu Przezdziecki, i minister Puławski, korespondenci paryscy dzienników amerykańskich, redaktorzy polityczni dzienników paryskich, oraz korespondenci paryscy, dzienników polskich.

Chór „Harfa“ wykonał szereg pieśni, przyłetych goracemi oklaskami.

Paryz 8 7. 1925 r. (pat)

Minister Skrzyński wyjechał z Paryzu do Havru, gdzie wsiądzie na okręt, w celu udania się do Ameryki.

Sesja Komitetu Międzynarodowego Związku Górników.

Polska weźmie udział w delegacji do Rosji.

Londyn, 8 lipca 1925 (pat)

Komitet wykonawczy międzynarodowego związku górników zebrał się w dniu wczorajszym na trzydniową sesję. Oprócz przedstawicieli organizacji górniczych, obecni są również przedstawiciele Austrii, Polski i Węgier. Na posiedzeniu popołudniu

wem poczyniono przygotowania w sprawie wystąpienia delegacji do Rosji, której wyjazd z powodu rozstroju gospodarczego w Europie, został odroczony. W delegacji tej weźmie udział sekretarz związku Hodges, oraz po jednym z przedstawicieli Niemiec, Austrii, Belgji i Polski.

TELEGRAMY.

ANGLJA NIE ZERWIE STOSUNKÓW Z ROSJĄ.

Londyn 8 7. 1925 r. (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin sekretarz stanu spraw zagranicznych Chamberlain w odpowiedzi na interpelację jednego z deputowanych, czy Anglia zerwie stosunki z Rosją — odpowiedział przecząco.

Londyn 8 7. 1925 r. (pat)

Parlamentarny sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że wczoraj rząd poddał dokładnej rozprawie sprawę rozgalezionej silnie propagandy bolszewickiej w Chinach. Kilku członków rządu wyraziło zdanie, że wystosowanie ostrej noty do Moskwy nie miałoby żadnego skutku, natomiast Anglia będzie zmuszona do przedsięwzięcia energicznej akcji.

UMIZGI CZICZERINA DO LIGI NARODÓW.

Paryz 8 7. 1925 r. (pat)

„Petit Parisien“ donosi z Moskwy, że Cziczeryn miał wyjaśnić w rozmowie z ambasadorem francuskim, że Rosja bynajmniej nie jest obojętna na zawarcie paktu bezpieczeństwa. Połmuje go jednak w szerszym zakresie, niż zakres w jakim rozważa się obecnie ten pakt. Jak podaje dziennik Czi-

czeryn miał dodać, że jeżeliby projekt mógł być rozszerzony do tego stopnia, że gwarantowałyby zachodnie granice sowiecków, to skłoniloby to sowietów do patrzenia na Ligę Narodów pod zupełnie innym kątem widzenia, niż to czyniły obecnie.

ZATARG NIEMIEC Z ROSJĄ Z POWODU WYROKU MOSKIEWSKIEGO.

Berlin, 8 lipca 1925 (pat)

Adwokat dr. Fraund, który z polecenia rządu niemieckiego uczestniczył w procesie moskiewskim przeciwko studentom niemieckim przybył do Berlina i złożył w urzędzie spraw zagranicznych szczegółowe sprawozdanie. Na podstawie tego sprawozdania rząd niemiecki przygotowuje dalsze kroki, przeciwko Rosji sowieckiej.

GÓRA IZRAEL!

Warszawa 8 7. 1925 r. (pat)

Mecz między mistrzem Austrii Hakoahem a mistrzem Węgier M.T.K. w piłkę nożną rozegranym w dniu dzisiejszym zakończył się rezultatem 4:0 (2:0).

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Londyn 8 7. 1925 r. (pat)

W Anglii była w dniu 29 ub.m. 1.304.300 bezrobotnych wzrost w porównaniu ze stanem w ubiegłym tygodniu wynosi 4.653, a w porównaniu ze stanem w roku ubiegłym 294.856.

Z S e j m u.

Dyskusja nad projektem ustawy o monopolu zapalczanym.

Sejm musi uchwalić kredyty dla powodzian.

Warszawa, 8 lipca 1925 (pat)

Załatwiono w pierwszym czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu urzędników i wojska. Nowela ta przewiduje, że w razie wygaśnięcia stosunku służbowego funkcjonariusze państwowi i wojskowi zawodowi mogą być przymusowo wyeksmitowani z mieszkań służbowych w drodze administracyjnej. Również w pierwszym czytaniu załatwiono projekt ustawy o zaliczaniu członkostwa w kasach chorych górnośląskich przez inne kasy chorych. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych na sumę 40 milj. złotych celem skonwertowania poprzednio wypuszczonych bonów. Z kolei izba przystąpiła do projektu ustawy o

monopolu zapalczanym.

Referent poseł Manaczyński Z. L. N. wskazał, iż groźba zatrąty przemysłu zapalczanego w kraju stwarza konieczność upaństwowienia go. Państwo wydzierżawi ten monopol, zobowiązując dzierżawców do nie zmniejszania produkcji i utrzymania jej na poziomie wystarczającym do pokrycia miejscowej konsumpcji i wywozu jednej trzeciej tego zagranicę.

Poseł Hellman (Wyzw.) uważa, iż ustawa wprowadzi monopol, wywłaszczy fabryki, a odda w dzierżawę trustowi szwedzko-amerykańskiemu. Ponieważ sprawa zdaniem mówcy jest zbyt poważna, przeto wnosi o odesłanie jej do komisji.

Poseł Faustyniak (NPR) twierdzi, iż stronictwo jego jest za stopniowym uspołecznieniem środków produkcji i w zasadzie przychyliła się do idei monopolu zapalczanego. Ażebym jednak zaprotestować przeciwko dotychczasowej gospodarce monopolowej rządu, budzącej wątpliwości, głosować będzie przeciwko projektowi monopolu zapalczanego.

Dyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu Głowacki dowodzi, że sprawa jest dostatecznie dojrzała a decyzja szybka jest potrzebna gdyż nie można wyobrazić sobie należytego funkcjonowania przemysłu pod ciągłą groźbą wprowadzenia monopolu.

Następnie mówca zbija twierdzenie, jakoby między pożyczką amerykańską, a monopolem zapalczanym istniała jakakolwiek łączność. Dalej mówca

wspomina o intrygach, jakie się dzieją w związku z monopolem zapalczanym w Polsce, z którym walczą dwie grupy zagranicznych przemysłowców. Wyjaśniając przyczyny, dla których

rząd zdecydował się na monopol,

mówca zauważa, że przemysł zapalczany sam udał się do trustu szwedzko-amerykańskiego z prośbą o pożyczkę. Skutek jest ten, że dzisiaj już przemysł ten nie może się wyemancypować z pod wpływu trustu. Niepodobną więc było pozostawiać go na łasce zagranicznego konsorcjum. Korzyścią wprowadzenia monopolu i wydzierżawienia go będzie przede wszystkim to, że do Polski nie wejdzie ani jedna zapalka zagraniczna, a nadto, że Polska będzie eksportowała najmniej 33 proc. swojej produkcji. Stanowić to będzie

poważną pozycję w dochodach

skarbowych państwa. Cena zaś zapalek prawdopodobnie nie ulegnie podwyżce. W końcu mówca wniósł o nieodsyłanie sprawy do komisji.

Poseł Priluckij (Żyd. Str. Lud.) wypowiada się za odrzuceniem ustawy ze względu na złe administrowanie dotychczasowymi monopolami.

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu Wł. Grabski przypomina, że natychmiast po uchwaleniu budżetu okazało się, że jest szereg poważnych wydatków państwowych, co do których potrzeby istniała jednomyślność zarówno rządu jak i stronictw sejmowych. Niezbędna jest mianowicie

pomoc dla ludności, dotkniętej powodzią.

Jednocześnie stała się aktualną sprawa pomocy dla Górnego Śląska, aby mógł przetrzymać okres zmagania się na tle zaostrenia się stosunków celnych między Polską, a Niemcami. Jedną i druga pomoc jest niezbędna. Premier prosi więc, aby mu dać możliwość zrobienia tego, gdyż w budżecie pokrycia na to nie ma. Dalej premier oświadczył, że już zaciągnął zobowiązania wobec powodzian i Górnego Śląska. Gdyby się okazało, że Sejm odmówi pozabudżetowych dochołów na niezbędną pomoc państwową, to takiego sposobu uzupełnienia premjer podjąćby się nie mógł i musiałby zupełnie stanowczo

wysnuć z tego konsekwencję.

Oświadczenie swe premier zakończył wyjaśnieniem, że do przemówienia w tej sprawie skłoniło go poczucie odpowiedzialności za losy państwa. Działac zaś będzie mógł dalej tylko wtedy, gdy będzie wiedział, że w Sejmie to poczucie jest tak samo silne jak u niego.

Poseł Polakiewicz zastrzega się przed stawianiem Izby pod taką presją, aby zamiast przedyskutowania sprawy załatwić ją pośpiesznie. Wniosek o odesłanie ustawy do komisji odrzucono, jak również o przerwanie dyskusji nad artykułem 1—ym.

Poseł Bon (niez. partja chl.) wypowiada się przeciw obecnej ustawie.

W dyskusji szczegółowej pos. Puchałka wnosi, aby przy przyznawaniu odszkodowania urzędnikom i robotnikom fabryk zapalczanych uwzględniano także i tych, którzy przez właścicieli zostali usunięci, dopiero wówczas, gdy stała się aktualną sprawa monopolu zapalczanego. W głosowaniu przyjęto poprawkę rządową, aby cenę zapalek ustalono przez rząd w odstępach półrocznych na zasadzie wskaźnika cen hurtowych. Przyjęto również poprawkę posła Puchałki. Całą ustawę uchwalono w drugim czytaniu.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu urzędników państwowych i wojska oraz do ustawy emerytalnej, która to nowela przedłuża do końca grudnia roku bieżącego dotychczasowy tryb wypłacania podatku mieszkaniowego. Dalej przyjęto w drugim i trzecim czytaniu dwie ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego. Pierwsza nowela przewiduje przedłużenie do roku 1928 terminu, w którym ma nastąpić przemianowanie oficerów rezerwy na zawodowych, druga zaś reguluje stanowisko kapelmistrzów wojskowych, zaliczając ich do korpusu oficerów administracyjnych.

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy o funduszu kredytowym na meljorację.

Po krótkiej dyskusji obrady zakończono. Następne posiedzenie w piątek o godz. 10—ej rano. Na porządku obrad głosowanie nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

PRASA NIEMIECKA O WOJNIE
CELNEJ POLSKO — NIEMIECKIEJ.

Berlin 8. 7. 1925 r. (pat)

„Berliner Tageblatt” donosi, że nadeszła tu do Berlina odpowiedź delegacji polskiej na propozycję rządu niemieckiego w sprawie wzajemności handlowego. W ciągu dnia wczorajszego odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych decydująca narada w czasie której omówiono nową notę polską.

Berlin 8. 7. 1925 r. (pat)

W dzisiejszym numerze „Vossische Zeitung” zamieszczony został artykuł wstępujący dr. Darge o wojnie celnej z Polską, w którym autor wskazuje na to, iż z powodu długotrwałego stanu bezkontyngentowego ucierpia silnie stosunki ekonomiczne obu państw i pogłębi się napięcie między obu narodami. Nie byłoby nic bardziej niedorzecznym — dodaje „Vossische Zeitung” — niż odwiekanie układu, który i tak przedzielną musi być zawarty.

ŚWIĘTO NARODOWE WE WŁOSZECH.

Rzym, 8 lipca 1925 (pat)

Na wniosek prezesa Rady ministrów, Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu, na podstawie którego dzień 4 października 1926 jako 700—letnia rocznica śmierci św. Franciszka z Asyżu, uznano za święto narodowe.

W PRZEDEDNIU ZAWARCIA TRAKTATU
HANDLOWEGO MIĘDZY FRANCJĄ
A ROSJĄ.

Paryż 8. 7. 1925 r. (pat)

Według doniesień „Ere Nouvelle” Krasin ma przywieźć z Moskwy projekt porozumienia w sprawie reklamacji posiadaczy pierów rosyjskich. Dziennik zaznacza, że podobno rozważa się myśl zawarcia traktatu handlowego francusko-rosyjskiego, niebawem zaś ma być zorganizowana w Moskwie poważna francuska manifestacja handlowa.

Akcja rządu w sprawie pomocy
ofiaram powodzi.

Konferencja w Ministerstwie Skarbu.

Warszawa 8. 7. 1925 r. (pat)

Dnia 8 bm. odbyła się w Ministerstwie Skarbu w południe pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu Władysława Grabskiego konferencja poświęcona sprawie pomocy dla ofiar powodzi, z udziałem ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza, ministra rolnictwa Janickiego, kierownika ministerstwa robót publicznych inż. Rybczyńskiego, dyrektora departamentu budżetowego Zaczka i dyrektora departamentu podatkowego Czechowicza. Z jednej strony, z drugiej zaś prezesa małopolskiego towarzystwa rolniczego posła Wincentego Witosza oraz posłów Kiernika i Ostrowskiego. Pan Prezes Rady Ministrów zajął konferencję, podkreślając konieczność ustalenia rozmiarów kleski oraz obmyślenie odpowiednich kroków ratowniczych. Następnie p. Prezes Witosz przedstawił wyniki swojego objazdu po okolicach, dotkniętych kleską powodzi. W rezultacie konferencji zdecydowano: 1) zastosowanie odpowiednich ulg podatkowych w stosunku do osób dotkniętych kleską, 2) przysięcie z pomocą doraźna

tej części ludności, która najdotkliwiej została poszkodowana, zwłaszcza rodzinom wysiedlonym, a to droga wyżywienia ich w miarę konieczności kosztem państwa. W tym celu p. Minister Raczkiewicz w czasie swego objazdu z ramienia rządu, wypłacił już wojewodom krakowskiemu, lwowskiemu, i stanisławowskiemu po 100.000 złotych. 3) udzielenie bezzwłocznej pomocy rolnej ulgowo-zwrotnej w postaci zasiewów gruntów zalanych, a mianowicie: jarzynami straczkowemi tam wszędzie, gdzie to jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca będzie możliwe. 4) Udzielenie zasadniczej pomocy rolnej w jesieni w rozmiarach, odpowiadających ustalonym stopniom szkód, poczynionych powodzią. Przeprowadzenie akcji w sprawie powodzi zostało powierzone specjalnej komisji miedzyministerialnej, urzędującej tymczasowo przy ministrze spraw wewnętrznych, a która jeszcze tego samego dnia odbyła pierwsze swoje posiedzenie. Analogicznie zostały wyznaczone komisje wojewódzkie, celem prowadzenia akcji w myśl dyrektyw komisji centralnej w danym województwie.

11-a LOTERIA PAŃSTWOWA
IV KLASA.

1-ty dzień ciągnięcia.

GŁÓWNIJSZE WYGRANE:

30.000: 8293
5000: 22310
3000: 32996
1500: 21513, 45907
1000: 2678, 12718.
500: 453, 30750
400: 5025, 16795.

300: 1894, 15118, 22877 32869 34892.

250: 2553 9511 18095 18909 27647 28521
31819 34843 40832 40991.

225: 1 251 890 1363 1591 1683 1983 2104
3167 3157 4966 4995 5020 6963 12857 13030
14687 15618 16183 16575 16829 18007 18420
18606 19270 19413 19608 21585 21663 22514
24445 25432 25576 26095 26155 26232 26355
26631 28900 29350 31213 31223 31546 31764
32214 32673 32866 33447 33839 34268 34387
37483 41877 43174 44281 45681 47306 47434

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

SKUTKI UDERZENIA PIORUNA.

k) Z Nowogrodka donoszą: Onegdaj uderzył piorun w nowo wybudowaną strażnicę korpusu ochrony pogranicza w Józefinie, powiatu nowogrodzkiego. Piorun uderzył w wieżę strażnicy, przyczem 11-tu żołnierzy zostało porażonych. Wskutek natychmiastowej pomocy przez zakopanie porażonych do ziemi, wszyscy, z wyjątkiem jednego mają się zupełnie dobrze.

Należy się zapytać, dlaczego strażnice nie są zapatrzone w grmochochrony?

PODZIAŁ WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO.

k) Po wejściu w życie zatwierdzonych przez Radę Ministrów zmian w podziale administracyjnym województwa wileńskiego, będzie się ono składało z 8 powiatów, zamiast jak dotychczas z 7-miu. Pod względem zajmowanego obszaru i ilości mieszkańców, poszczególne powiaty przedstawiać się będą jak następuje: pow. Wileńsko-Trocki obejmować będzie 16 gmin wiejskich 4911 klm. kw. powierzchni i 170,244 mieszk. pow. Święciański — 16 gmin, 3,585 klm. kw 109,060 mieszkańców; pow. Brastawski — 16 gmin 4,504 klm kw 124,354 mieszkańców; pow. Dziaśnieński — 16 gmin, 4,650 klm kw 135,664 mieszkańców; powiat Postawski (Dotychczasowy Duniłowicki) — 12 gmin, 3,039 klm kw 98,638 mieszkańców; pow. Wilejski — 14 gmin 3,517 klm kw 107,090 mieszkańców; powiat Oszmiański — 8 gmin, 2,690 klm kw 85,907 mieszkańców; powiat Mołodeczański — 8 (względnie 9) gmin około 2,000 klm kw. i około 80,000 mieszkańców.

NAPAD BANDYCKI W ŻMIGRODZIE.

k) Na wracającego z jarmarku wieśniaka Izakiewicza napadło w lesie Żmigrodzkiem kilku bandytów, którzy sterylizowawszy go groźbą zabicia, zrabowali mu 70 złotych. Natychmiast wszczęta pogoni pod energicznym kierownictwem komendanta posterunku pp. przod. Janusza, doprowadziła do ujęcia jednego z bandytów M. Lamma. Pozostali bandyci po zasyściu się w lasy przeszli prawdopodobnie przez pobliską granicę do Czechosłowacji. Przy tej sposobności należy wyrazić pełne uznanie przod. Januszowi za jego energiczną działalność dzięki której mieszkańcy Żmigrodu chociaż częściowo zabezpieczeni są przed bandytyzmem panującym w sąsiednim powiecie krośnieńskim, gdzie niedawno rozgromiono bandę Miłkowskiego i Muchy.

XII-ty ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW.

k) W niedzielę, dnia 12 bm. rozpocznie się w Warszawie XII Zjazd lekarzy i przyrodników. Zjazd zostanie poprzedzony zebraniem towarzyskim w sobotę dnia 11-go bm. w Kasynie Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat 57. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele po-karmelickim o godz. 9-ej rano (w niedzielę), poczem o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w wielkiej sali Politechniki uroczyste otwarcie Zjazdu, a o godz. 1-ej popoł. — otwarcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej. Zaraz po nabożeństwie delegacja Zjazdu złoży wieniec na pły-

Olbrzymia afera szpiegowska.

SZPIEGIEM I SZULEREM OPIEKOWAŁO SIĘ „WYZWOLENIE”.

Policeja polityczna w Warszawie wykryła przed kilku dniami organizację szpiegowską. Odbywające się dochodzenia wstępne wykazały, że jest to jedna z najbardziej skandalicznych afier, kompromitująca „wyzwoleńców” i pilsudczyków.

Głównym bohaterem jej jest niejaki Władzimir Illinicz. Zdemaskowanie go jako szpiega wywołało wśród pilsudczyków i wyzwoleńców niebywały popłoch, bo Illinicz był u nich wielką figurą, mężem zaufania. Był on ni mniej ni więcej jak dyrektorem osławionego Związku Handlowego Rolników, utworzonego przez Wyzwolenie, który zbankrutował, narażając skarb na olbrzymie straty. Poza tem Illinicz był członkiem zarządu drugiego osławionego przedsiębiorstwa, znajdującego się pod patronatem Wyzwolenia, mianowicie Banku Mechaników Amerykańskich, który również zbankrutował, grubo zarwawszy skarb.

Największym skandalem jest jednak to, że praktorzy Illinicza wiedzieli, że jest to hulaka, i utracusz a jednak forytowali go na tak wysokie stanowiska. Wypłynął on po raz pierwszy w Wilnie, jako oficer, oczywiście — pilsudczyk. Prowadził tam niezwykle hulaszczę życie i głośno mówiono o różnych jego szulerkach. Zamiast jednakże do kryminału Illinicz dzięki protekcji posła Kościalkowskiego dostał pozwolenie na otwarcie domu gry.

Gdy w szulerni tej zaczęły się rozgrywać zbyt głośne skandale, władze zamknęły ją. Illinicz zniknął z Wilna i wypłynął w Warszawie, gdzie za poparciem „Wyzwolenia” i posła Jana Dąbrowskiego został dyrektorem osławionego Związku Handlowego Rolników.

Ze skarbu polskiego Illinicz wyciągał olbrzymie zaliczki na zboże, którego nigdy nie dostarczał. Jednocześnie zorganizował olbrzymie przedsiębiorstwo szpiegowskie.

Stanowisko dyrektora w Związku protekcja grubych figur lewicowych ułatwiały mu działalność szpiegowską.

Gdy Związek Rolników i Bank Mechaników ha niebnie zbankrutowały, Illinicz nie dostał się do kryminału i oddał się całkowicie organizowaniu szpiegostwa.

W domu przy ul. Złotej nr. 35 w Warszawie

urządził znowu dom gry, który był jednocześnie centralną szpiegowską. Wciągnano tam i upijano oficerów, by wydostawać od nich tajemnice wojskowe. A płacił p. Illinicz sowicie, bo po 20,000 złotych za jeden dokument.

Każdego innego władze wcześniejby już aresztowały, ale p. Illinicz legitymował się przecież jako mąż zaufania „Wyzwolenia” i jeździł niedawno w jego imieniu razem z p. Downarowiczem do Pragi czeskiej.

Poza tem występował Illinicz jako redaktor lewicowego organu pilsudczyków „Przedwiośnie”.

Dopiero więc po zebraniu namacalnych niezbitych dowodów władze mogły się zabrać do tak grubej figury lewicowej.

Ujawnione obecnie szczegóły stwierdzają, że Illinicz zorganizował formalną centralę szpiegowską, z licznymi, płatnymi dobrze agentami. Centrala ta posiadała własny samochód, który kursował jako dorożka nr. 862.

Samochód ten oczekiwał w umówionym miejscu na dostarczycieli dokumentów i tych, którzy je zabierali. Samochód stał zwykle z opuszczoną chragiewką jako „zajęty”.

Na umówione hasło szofer zabierał interesantów, którzy w specjalnej skrytce w samochodzie zotawiali dostarczane dokumenty lub odbierali je. W ten sam sposób załatwiano transakcje pieniężne, co niezmiernie utrudniało zdemaskowanie szpiegów.

Gdy w sobotę w ten sposób samochód ten zajeżdżał na ul. Nowogrodzką przed dom nr. 12, aby zabrać stamtąd samego Illinicza z ważnymi dokumentami, w chwili, gdy Illinicz pośpiesznie wsiadał do auta aresztowano go. Aresztowano oczywiście i szofera oraz niejakiego Aleksandra Lamsza i Marję Stokowską, nauczycielkę języka francuskiego.

Jednym z pomocników Illinicza był niejaki Konstanty Steiner „redaktor” pornograficznego pisma „Eroticon”. Aresztowany w tej sprawie został również kapitan Tadeusz Kruk-Strzelecki, wybitny pilsudczyk. Był on jednocześnie w defenzywie i redaktorem „Przedwiośnia” szerzącego bolszewickie wprost poglądy.

Dalsze śledztwo ujawni niewątpliwie wiele ciekawych szczegółów.

cie Nieznanego Żołnierza. Zjazd zostanie zakończony dnia 16-go bm. szeregami (11) wycieczek przyrodniczo-lekarskich. Informacyj w sprawie Zjazdu, oraz wycieczek udziela biuro Zjazdu (gmach kreślarni Politechniki, Koszykowa 75).

BUDOWA WARSZTATÓW KOLEJOWCH W PRUSZKOWIE.

Stan robót prowadzonych przy rozbudowie warsztatów wagonowych w Pruszkowie pod Warszawą jest następujący: budowa wielkiej hali dla wagonów osobowych działu mechanicznego, kuźni stolarni, i magazynów zasobów jest na ukończeniu. Prawdopodobnie w pierwszej połowie roku przyszłego w warsztatach tych rozpocznie się naprawa wagonów oso-

WYRODNA MATKA.

k) W poniedziałek, dnia 6-go bm. na cmentarzu miejskim w Kałiszu w jednym z grobowców, znaleziono martwe zwłoki noworodka, płci męskiej, porzuconego przez jakąś zbrodniczą matkę, która w ten haniebny sposób pozbyła się istotki ludzkiej wydanej przez nią na świat. Noworodka zabrano do kostnicy miejskiej, a za zbrodniczą matką policja miejska wszczęła energiczne poszukiwania.

Listy z Łodzi.

Nieco o napadzie na wice-prez. Groszkowskiego. — „Słuszne prawa” bezrobotnych. — Kłopot z wyborem zawodu dla p. Kudaj.

Łódź, 8 lipca 1925 r.

Kochana Siostró!

Ponieważ bardzo Cie wystraszył krwa wy napad na p. wice-prezydenta m. Łodzi prow. farm. W. Groszkowskiego przeto muszę Cie uspokoić że stan zdrowia Szan. napadniętego przedstawia się pomyślnie. Jak już natychmiast po napadzie dowiedzieliśmy się z gazet p. Groszkowski zalany krwią puścił się w pościg za napastnikiem, a gdy mu się nie udało pochwyć go, wraz z policją przez przeciąg godziny czatował pod mieszkaniem napastnika.

Każdy napad lub załatwianie porachunków osobistych za pomocą gwałtów należy potępić; czy dokonany został na człowieku o złotem sercu, czy na człowieku o tegiel głowie, zawsze jest to karygodny czyn. Swoją drogą jeżeli ktoś został napadnięty, to nie do wodzi jeszcze żeby tem samem był on bohaterem. Taki człowiek jest tylko ofiara nie-szczęśliwego wypadku, której należy się współczucie, ale nie natychmiastowe stawianie na piedestał jego działalności.

Poważniejszy charakter, bo o znaczeniu ogólnem, miał napad na magistrat w Konstantynowie. Oto robotnicy którym wstrzymano zasiłki, oblegli magistrat a po wypędzeniu z biur urzędników, sami zajęli ich miejsca.

Po dłuższych pertraktacjach z burmistrzem Konstantynowa napastniczy, otrzymawszy od tegoż pieniądze na przejazd ich delegacji do Łodzi, do wojewody, opuścili zajęte ubikacje.

Jedno z pism podając informacje o tym napadzie kończy je w ten sposób.

„Jak nam donoszą z Konstantynowa wśród robotników panuje tam wielkie wzburzenie i o ile w dniach najbliższych sprawa dalszej wypłaty zapomóg nie zostanie pomyślnie załatwiona dojdzie może do poważniejszych komplikacji.

Robotnicy grożą terrorem i obiecują że przed niczem się nie cofną w dochodzeniu swoich praw.”

A wiec pewnego rodzaju wymuszenie. Najprostszy sposób wyciągnięcia od rządu zasiłków; szantaż którym tak chętnie posługują się tak robotnicy jak i przemysłowcy w stosunkach z rządem. Co jednak jest naiekawwsze to że „robotnicy przed niczem się nie cofną w dochodzeniu swoich praw”.

Ładnie brzmiałoby zdanie „o dochodzeniu praw do pracy”. Ale prawo do zasiłków chyba nie istnieje. Zasiłki sa ostatecznością do której rząd jest zmuszony skłonić

się w chwilach rozpaczliwego stanu majątkowego robotnika. Ale to nie jest „słusznym prawem” słowa, których tak chętnie robotnicy używają.

Do jakich absurdów dochodzi opieka nad unikalacymi pracy dowodzi sprawa stosunków niejakiego Kudaj z Magistratem m. Łodzi. Pan Kudaj podczas smutnej pamięci zająć na Górnym Rynku we wrześniu 1923 roku znajdował się w szeregach demonstrujących i podczas wymiany strzałów odniósł ranę. Wobec uchwały Rady Miejskiej moca której postanowiono zabezpieczyć byt rannych przez danie im natychmiastowej pracy w Magistracie lub innych urzędach pan Kudaj z chwila wzięcia ze szpitala począł pobierać pensje niewykwalifikowanego robotnika. Kiedy komisja lekarska uznała że Kudaj doszedł już do zdrowia Magistrat zaproponował Kudajowi praktykę w rzemiośle takim jakie będzie odpowiadało jego kwalifikacjom fizycznym i zdolnościom.

Proponowano mu praktykę w zawodach: krawieckim, introligatorskim, szewskim — ale żadna z nich nie przypadła do gustu panu Kudajowi. Chcąc mieć siłę w opozycji przeciwko przywieciu jakiegokolwiek pracy Kudaj namawiał swych poszkodowanych towarzyszy, którzy korzystają z uchwał Magistratu uczyćwie pracując w jego instytucjach, do porzucenia pracy.

Wreszcie przewieśnięty do muru przez Magistrat do narumiesiecznem próżnowaniu

Holenderska kobieta-olbrzym.



W berlińskim „Lunaparku“ oglądać można 21 letnią damę, pochodzącą z Roosendaal w Holandji, mającą wysokości 2 metry 31 cm. Jest to panna Kaatje van Dyk. Jej miła twarz i proporcje kształtów wyróżniają ją korzystnie z pośród innych dam-olbrzymów.

PIERWSZY SAMOŁOT FABRYKI PODLASKIEJ.

k) W tych dniach m. Biała Podlaska święciła niezwykłą uroczystość. Powstała tu przed rokiem Podlaska wytwórnia samolotów, wykończyły pierwszy samolot. Onegdaj odbył się pierwszy lot próbny nowego latawca „Potez, 15. A,2“

W obecności delegatów ministerjum spraw wojskowych samolot lekko wzbił się w powietrze i wykonał wszystkie ewolucje, wymagane od tego typu latawców, pomimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych.

Lotowi przyglądali się wszyscy mieszkańcy miasta.

Pilotowi po wylądowaniu zgotowano serdeczną owację.

NAPAD RABUNKOWY.

k) Onegdaj o godz. 2,30 po poł. trzech mężczyzn dokonało śmiałego napadu rabunkowego na sklep Małopolskiego Zakł. Odzieżowego, mieszczącego się przy ul. Szczepańskiej pod Nr. 3, w Krakowie a więc w najbliższym sąsiedztwie gł. Rynku.

W szczegółach przedstawia się napad następujący: W parę minut po drugiej weszło do wspomnianego

pan Kudaj oświadczył że może zostać „buchalterem albo nauczycielem“. Ponieważ do tych zawodów potrzeba przynajmniej paroletniego przygotowania bowiem pan Kudaj musiałby naprzód poznać niezgłębione tajemnice elementarza, magistrat również zgodził się na ultimatum pana Kudaj i po półrocznych pertraktacjach wstrzymał zasilek, aż do chwili gdy pan Kudaj wybierze sobie zawód bardziej odpowiedni do jego kwalifikacji umysłowych a może i moralnych.

Naprawdę sprawa z panem Kudajem brzmi mniej więcej jak humoreska Tefficyz Awerczenki. Pan Kudaj widać wychodząc z założenia, że jeżeli praca nie hańbi to w każdym razie nie jest bardzo przyjemna, wziął sobie za cel w życiu żeby tej nieprzyjemności uniknąć do późnej a zapewne mało chwalebnej śmierci, żyjąc na laskawym chlebie Magistra. Pan Kudaj był na tyle jeszcze skromny, że nie wybrał sobie zawodu profesora uniwersytetu lub... milionera. Bo i tak mógł sobie kupić z Magistratu.

Ale że Magistrat pozwolił się tak długo za nos wodzić, poprostu nie zaprosiłszy Kudaj do brukowania ulic to jest jego tajemnica a może też kwestia kursu politycznego streszczającego się w zdaniu „nie drażnić bezrobotnych“.

Fatum.

W żydowskie ręce.

CI, KTÓRZY WYZBYWAJĄ SIĘ WŁASNOŚCI NA RZECZ ŻYDÓW.

Mamy — niestety — do zanotowania nowe fakty wyzbywania się polskiej własności na rzecz żydów.

Ostatnia statystyka zmian w stanie posiadania realności w Krakowie przynosi fakty przykrego sprzedawczykostwa.

I tak dom 3-pietrowy przy ulicy św. Tomasza 1. 2 nabyli od Natalii Wolnej Izrael i Maria Methowie za cenę 8.500 dolarów. Grunt przy ulicy Grzegorzeckiej nabył od rana Koflna Salomon Wohlfeiler za 1300 złotych. Grunt przy ulicy Urzędniczej nabył od Apolinarego Karczewskiego Henryk Lamensdorf za 950 dolarów. Grunta za ulicą Karmelicką nabyli od gminy miasta Krakowa J. i Celina Libanowie za 2.966.40 zł.

nego sklepu dwóch mężczyzn w wieku od 20 do 30 lat.

Zażądali... gabardyny. Gdy pierwszy z nich ogłądał materję, drugi rozglądał się po lokalu.

Znalazłszy, że gabardyna za droga bandyci wyszli ze sklepu, lecz za parę minut powrócili. Teraz było ich trzech. Przeszedłszy wzdłuż lady udali się szybko do sąsiedniego zacisznego pokoiku, gdzie zastali kierownika. Ten ostatni uderzony podejrzanym zachowaniem się „gości“ zadawał mu beładne pytania, opuścił szybko pokój zawołał na kasjera i polecił mu zamknąć natychmiast sklep oraz telefonować po policję.

Usłyszawszy te słowa bandyci skierowali się błyskawicznie ku drzwiom. Kasjer zagroził im drogę, dwóch jednak zdołało umknąć, trzeci nazwiskiem Zaczny Kaz. lat 24, rzekomo cukiernik, został zatrzymany.

Niebawem zjawił się policjant. Opanowałszy pod groźbą rewolweru silny opór opryszka, nałożył mu kajdanki, poczem, przy pomocy jeszcze kilku posterunkowych, odstawił go na 1-szy komisariat przy ul. Starowiślniej.

Toczące się śledztwo przyczyni się niewątpliwie do pochwylenia dwóch dalszych sprawców napadu.

LIKWIDACJA SZAJKI BANDYCKIEJ.

k) Niedawno pod Jarosławiem policja rozbiła szajkę bandyty Mitkowskiego. Jeden z postrzelonych wówczas bandytów, nazwiskiem Maczuga wydał obecnie członków bandy, pozostających jeszcze na wolności, mianowicie: Walentego Grocholskiego z Rozborza, który wraz ze swym bratem zamordował posterunkowego oraz Stanisława Stepaka ze wsi Maćkówki, oskarżonego o kilka napadów rabunkowych. Obaj zatrzymani po chwilowym zapieraniu przyznali się do popełnionych zbrodni.

Maczudze udowodniono, że popełnił kilka mordów, kilka zamachów i 15 rabunków. Maczuga wydał dalszych 12 bandytów z Rozborza i Maćkówki a u których odnaleziono moc zrabowanych rzeczy, przedstawiających wielką wartość.

Maczugę onegdaj odstawiono do Przemysła i oddał w ręce władz sądowych.

UCIECZKA Z „RAJU“ BOLSZEWICKIEGO.

Na pograniczu wołyńskim, w miejscowości Storazewo, władze polskie zatrzymały całą rodzinę jakichś półnagich i okropnie wyglądających dzikusów.

Jak się okazało — był to profesor politechniki kilowskiej Eustachy Ryszkievicz Trochimowski, który postanowił za wszelką cenę wydostać się z piekła bolszewickiego.

Długo przedzierali się lasami i bagnami — nim dotarli do granic, która przeszli również w najbardziej niedostępnej i dzikiej miejscowości. Wszyscy są tak wyczerpani długotrwałą wędrówką, że ledwo trzymają się na nogach.

ZGŁODNIALI BANDYCI.

k) W dniu 3 bm. zażywająca dotąd sielskiego spokoju plebanję parafji Zubłowice w pow. tomaszowski trzech niewykrytych dotąd opryszków doskonale uzbrojonych dokonało napadu rabunkowego, ofiarą którego padł ks. Stromka. Rabusie skradli księdzu 40 zł. w gotówce, strzelbę kalibru (12), parę butów, 7 kl. słoniny i inne drobiazgi. Bandyci musieli być nie byle jak wygłodzeni skoro mimo obawy przed alarmem i przyłapaniem na gorącym uczynku wzięli się do konsumpcji. Ofiarą ich apetytów padł surowy, zaledwie wodą gorącą oparzony i z pierza odarty... kogut.

Po zawiadomieniu o wypadku policji na miejsce napadu wyjechał bezzwłocznie kierownik Eksp. śledczej z Zamościa wraz z wywiadowcami,

Dom parterowy przy ulicy Kazimierza Wielkiego 1.59 oraz grunt przy tejże ulicy sprzedała Maria z Kuców Kwaśnicka Józefie Mitkowskiej za 4500 zł. Część 2 piętrowego domu przy ulicy Zwierzynieckiej 30. nabyli Gizela i Leopold Goldbergerowie od Franciszka Anny i Józefa Sobolewskich za 5400 dolarów. Grunta przy ulicy Mazowieckiej nabył Berisch Weinberg od Marii Palczewskiej za 200 zł. Grunt przy ulicy Rzędzkiej nabyła B. Amsterowa od Ignacego Stypuły za 108 złotych.

Opinia publiczna powinna napietować tych, którzy pozwalają na to by polskie mienie znalazło się w rekach żydowskich.

HOJNY DAR.

k) Pani Zofja z Łopacińskich Medniecka, zamieszkała w majątku Horki, oraz brat jej, p. Henryk Łopaciński, zamieszkały w majątku Jody, w pow. dziśnieńskim, w zrozumieniu doniosłości celów Ligi Obrony Powietrznej Państwa, oraz uznaniu jej działalności, postanowili ofiarować Lidze pozostałe po bracie ich zmarłym przed wojną w Petersburgu, s.p. Marjanie Łopacińskim, majątki: Tumików i Czarny Jelenik, leżące w pow. dziśnieńskim. Odpowiednie kroki prawne już poczyniono.

—OOO—

Jakich wyjaśnień zażąda Rzesza od Francji.

p) Redaktor dyplomatyczny „Westminster Gazette“ donosząc, że rząd niemiecki udzielił odpowiedzi na notę francuską, dotyczącą paktu bezpieczeństwa, dodaje, że ton jej odpowiedzi będzie bardzo przyjazny, ale że Rzesza niemiecka zażąda wyjaśnień co do punktów następujących:

„1) Czy Francja nadaje sobie prawo sądenia samej uchybień o jakie Niemcy mogłyby być oskarżone, a w następstwie wymierzenia zarządzeń karnych przeciwko Niemcom? 2) Co rozumie ściśle Francja, oświadczając, że chce sama orzekać jakie prawa które traktat arbitrażu, oraz traktat wersalski jej nadają, czy nie podporządkowują gwarancji niemieckiej granic zachodnich? 3) Do jakiego stopnia zdaniem Francuzów zamierzony pakt gwarancyjny wzbrania wszelkich zmian w traktacie wersalskim? Niemcy nie zamierzają narazić rewidować swoich granic wschodnich, ale pragną wiedzieć dokładnie, w jakiej mierze rewizja tych granic zabroniona jest w przyszłość? 4) Niemcy wreszcie zaoponują przeciwko przejściu wojsk francuskich przez Niemcy, dla przyścia z pomocą Polsce przeciwko Rosji“.

Redaktor „Westminster Gazette“ zauważa nadto, że ograniczenia, narzucone rozwojowi lotnictwa niemieckiego, czynią zadanie rządu berlińskiego nader trudnym w usiłowaniu, ażeby publiczność przyjęła pakt bezpieczeństwa, jaki Niemcy proponowały, Francji.

—OOO—

Sprawy górnośląskie w sejmie pruskim.

(p) Podczas dyskusji w sejmie pruskim nad kwestją nędzy na niemieckim G. Śląsku szereg posłów skarżył się na to, że rząd niemiecki czynił za mało dla uchodźców niemieckich z Polski i że pozostał daleko poza rządem polskim, który uchodźców swych umieścił bardzo dobrze, obciążając ich troskliwą opieką. Hr. Camier nacjonalista oświadczył, że należy utworzyć silne kresy wschodnie. W żadnym razie nie należy troszczyć się zbyt o G. Śląsk przemysł polski, bo przemysł ten dla Niemiec jest obojętny. Wobec tego, że podnoszona jest obecnie kwestja wschodnich granic Niemiec, mówca oświadcza, że zrezygnowanie z rewizji tych granic byłoby samobójstwem dla Niemiec. Fakt ten powinien odegrać rolę w obecnych rokowaniach handlowych z Polską.

Mówca zakończył swoje przemówienie słowami: Albo my dostaniemy się do Polski, albo zabrane nam ziemie powrócą znów do nas. Pos. Grzybek oświadczył, że szerzenie kultury niemieckiej na wschodzie nie może się odbywać za pomocą metody średniowiecznej. Kwestja kolonizacji pogranicza zasługuje na baczniejszą uwagę. Przez osiedlenie chłopów niemieckich na granicy wschodniej połotyłoby się kres kolonizacji polskiej. Traktaty handlowe z Polską i Rosją są konieczne.

—OOO—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Bezrobotni w Moskwie.

§) Wobec braku prasy nierządowej Moskwa zawsze jest pełna plotek, rozmów politycznych i dyskusji na tematy zakazane... Jednym z ośrodków takich legalnych rozmów na nielegalne tematy są biura prac...

Bezrobotnych jest w Moskwie ilość niezmierna.

Przy strukturze klasy robotniczej w Rosji, robociarz, który stracił pracę, po pewnym czasie poszukiwania i walesania się, o ile nie stał się apaszem, przypomina sobie, że ma rodzinną wieś, z którą tak czy inaczej jest związany i wraca na ziemię swoją lub cudzą, krewnych lub emigrantów.

Inteligencja ma te drogi zamknięte: wprowadzić ziemię należy do wszystkich, jak głosi konstytucja S.S.S.R., ale tylko do wszystkich chłopów. Zredukowany i bezrobotny inteligent najpierw wyprzedza odzież, później meble i naczynia, a wreszcie zostaje na ulicy.

Jeżeli jakiś urząd lub instytucja poszukuje robotnika — po prostu kancelisty do przepisywania papierów, od rana pod drzwiami jest tłoczny ogonek, który dzień w dzień ciągnie się przez korytarz i schody, aż na ulicę.

I tu właśnie toczą się te rozmowy i dyskusje, o których wspominałem na wstępie. Rozmowy te są niczem nie skrepowane, jak gdyby istniała całkowita wolność słowa.

Pewnego dnia obserwowałem tam taki obrazek. Ścisł jak zwykle. Panienska w okienku przegląda kartkę bezrobotnego i spisa ofertę, kłwa głowa przecząco. — ktoś ironicznie dziękuje, ktoś inny — klnie, trzeci rzuca typowe rosyjskie słówko. Na ławkach, na parapetach okien, na schodach siedzą przed-

stawiciele wszystkich byłych klas i obecnych zawodów, w porwanym marnymarkach i palciach, w chłopskich sukmanach, w tolstojowskim stroju z worków (to nasza ostatnia moda).

Około wyjścia toczy się rozmowa o faszyzmie. Jeden z bezrobotnych mówi: „Podobno ci faszyści wprowadzają w Niemczech niewolnictwo, łapia na ulicy arkanem do kopalni, Gruszin w Komitecie rejonowym opowiadał, a sam w Niemczech bywał”.

— Ech — odpowiada inny — Iże ten Gruszin, „faszyzma“ objawiła się we Włoszech, a nie w Niemczech i faszyści pracują nie w niewolnictwie, a w „sekwerwoci”.

— A co to jest? — pyta trzeci.

— A to jest kiedy odbierają ziemię cerkiewne od mnichów i sprzedają tanio bankierom francuskim. A Anglik bije po łbie łech głównego Mussoline za to, że ziemię od czysta sprzedaje.

Takie to rozmowy prowadzi w biurze pracy stworzonej przez nowy ustrój ciemni politycy domowi. Rozmowa przeszła na Bułgarię. O wypadkach ostatnich w tym państwie zgromadzenie zdecydowało, że „partytynych teraz wszędzie niszcza, może coś z tego wyjdzie...” „Swoich pobija, a potem mo że i za naszych się weźma“, zakończył ktoś złośliwa konkluzja.

Czy to nastąpi, czy nie, nie wiem, ale zato widzimy coraz więcej bezrobotnych. Stoją na ulicach Moskwy z narzedziami swojej pracy, toporem, młotkiem lub piłą i żebra.

Tak oto pod znakiem sierpa i młota, schodzą do rzedu najostatniejszej biedoty wraz z częścią inteligencji.

Krwawa zemsta.

NIEWINNY KSIĄDZ PADŁ OFIARĄ ZBRODNIARZA

Piękna katedra w Bari w południowych Włoszech, była w tych dniach widownią niebywałej zbrodni. Kanonik ks. Giovanni Capozzo, 60-letni starzec, odprawiał mszę ranną. Nagle został napadnięty od tyłu i przebity sztyletem. Morderstwa dokonał w oczach przerażonych wiernych, zapelniających katedrę, 65-letni Giovanni Gimma. Kanonik Capozzo, padł zalany krwią na stopnie ołtarza, a morderca, korzystając z popłochu, zdołał zbiec.

Ofiara napadu, ksiądz Capozzo był ogólnie kochany i szanowany dla swej wielkiej dobroci. Mordercą jego jest człowiek należący kiedyś do jednej z najpiękniejszych rodzin w Bari.

Za młodu Giovanni Gimma stracił wielki, odziedziczony majątek. Doprowadzony do ruiny, począł grywać fałszywie w karty i popełniać inne szustwa.

Nie cofał się przed niczem, wiedząc, iż bardzo zamożna rodzina jego zawsze go wykupi dla ratowania nazwiska.

Oslaniał go jak mógł kuzyn jego, adwokat Gimma, od którego obecny morderca wyłudzał stale pieniądze pod groźbą skandalu.

Przed kilku miesiącami adwokat Gimma zmarł, a złość zbrodniarza zwróciła się przeciwko strasze ciociecznej jego, przeoryszy klasztoru Karmelitanek na via S. Domenico w Bari, Teresie Gimma. Odziedziczyła bowiem ona po adwokacie duży majątek i zapisała go na rzecz klasztoru w którym kanonik Giovanni Capozzo był spowiednikiem zakon-

nic. Gimma, który po śmierci adwokata przez czas jakiś znikł z horyzontu w ostatnich dniach był stale widywany w okolicach klasztoru i w miejscach, gdzie przebywał kanonik. Ukazanie się go w Bari zaniepokoiło rodzinę, która o opiekę zwróciła się do policji. Właśnie na dwa dni przed spełnieniem zbrodni Gimma był wezwany do komisariatu.

W dzień spełnienia morderstwa, zbrodniarz stał przed katedrą, do której o godz. 8.30 rano wszedł kanonik Capozzo. Kiedy kanonik rozpoczął odprawiać mszę wyskoczył z za węgla gdzie się ukrywał Gimma i wbił kłęczącemu księdzu nóż w plecy.

Napadnięty padł na stopnie ołtarza; zbrodniarz począł go kopać wówczas nogami.

Rzucono się na ratunek księdzu i chciano pochwycić zbrodniarza. Ten jednak bronił się nożem i poranił ciężko chłopca Lopezę, który chciał mu nóż wyrwać. Ciężko rannego kanonika wniesiono do zakrystji.

Przybyła na miejsce karetka pogotowia, odwiozła konającego do kliniki chirurgicznej.

Wysłani tymczasem karabinierzy zdołali odnaleźć na jednej z odległych i podejrzanych ulic zbrodniarza, którego odstawiono do więzienia.

Skalana zbrodniczą ręką katedra, została zamknięta — aż do chwili poświęcenia jej na nowo.

Ofiara zbrodni, kanonik Capozzo, zmarł w klinice po kilkugodzinnych męczarniach. Pogrzeb jego odbył się na koszt miasta.

Niefortunny naśladowca Wilhelma Tella.

KRWAWY ZAKOŃCZENIE WESOŁEJ ZABAWY.

§) W modnym miasteczku włoskiem Filletode rozegrała się krwawa tragedia, której smutnym bohaterem jest burmistrz tego miasteczka Abassnie, dawny oficer, który w swe młodości produkował się w cyrku jako tancerz na linie, i znakomity strzelec.

Podczas libacji urządzonej na cześć burmistrza przez jego przyjacielów i znajomych Abassnie, który już był mocno wstawiony, zaczął się przechwalać nadzwyczajną umiejętnością strzelania, i dowodził, iż strzela lepiej, niż Wilhelm Tell. Jeden z gości, biorąc burmistrza za słowo, wybiegł na ulicę i pierwszego, napotkanego chłopaka namówił, aby z nim poszedł do mieszkania, gdzie

wszyscy byli zebrani. Chłopak, biorąc wszystko, co mu mówiono za żart, chętnie pośpie szął za nim. Nie sprzeciwił się też, gdy postawiono mu na głowie odpowiednio ścięta kula bilardowa i gdy burmistrz mierzył do niego z rewolweru, był bowiem przekonany, że broń nie jest nabita.

Padł strzał. Nieszczęśliwy chłopak, trafiony w głowę, zwał się na ziemię zalany krwią i po chwili skończył.

Morderca, nie tracąc zimnej krwi, przeniósł trupa do sąsiedniego pokoju i wziął od gości zobowiązanie, że nikomu o wypadku nie opowiedzą. Ciało chłopca wniesiono jeszcze tej samej nocy do lasu i

pogrzebano.

Mineło kilka miesięcy, w czasie których policja nie otrzymała żadnej skargi. Świadkowie tragedji milczeli w obawie przed odpowiedzialnością i przed zemstą burmistrza. W miasteczku jednak coraz głośniej mówiono o całym zajściu. Pewnego dnia przy był do Filletode w odwiedziny do krewnych pewien ksiądz, który się o wszystkim dowiedział. Oburzony do głębi, wniósł przeciw burmistrzowi doniesienie do władzy. Niefortunny Wilhelm Tell został natychmiast aresztowany a ciało zabitego chłopca ekshumowano. Podobno mają nastąpić dalsze aresztowania uczestników krwawej zabawy.

Sztuczne kwiaty.

§) Kwiaty (tak zwane kwiaty „naturalne“) — zwykle kwiaty, które rosną w ogrodach lub w oknie wystawowym kwiatarni, podobno kiedyś były przez nasze babki używane do stroju. Podobno także — babki nasze, lub starsze ciotki, w epoce kiedy się tańczyło walca i mazura, wpinały także świeże kwiaty we włosy, często na balach gubiły je (kwiaty nie włosy) ku wielkiej romantycznej radości swych wielbicieli, którzy w tajemnicy najgłębszej — kwiaty te zasuszali w swoich portfelach, dla ułatwienia sobie wspanienia gdy ich czas nastanie.

Teraz kwiaty też są modne.

Nie do włosów; — byłoby dość trudnym zadaniem wpiąć kwiat w krótką czuprynę garconie'y.

I nie te kwiaty, które gubiły dla swoich wielbicieli nasze babki, zwykle, świeże kwiaty pod jakimś niebem mniej lub więcej szafirowym wyrosłe...

Co za pomysł! Tylko sztuczne kwiaty użyte do stroju, są prawdziwie ładne, prawdziwie modne i w dobrym tonie.

Jest w tej modzie dużo sensu, choć mniej romantyzmu. Nie niszczy się kwiatów, których przecie szkoda jednak — gdy wędna, a potem można mieć kolor taki — jakki jest do sukni potrzebny, co nie zawsze dawało się osiągnąć, małać nawet cała oranżerie do rozporządzenia.

Sztuczne, fabryczne kwiaty są bardzo piękne. Nie wtedy tylko, gdy są naśladowaniem żywych, lecz kiedy są do żywych kwiatów najmniej podobne.

Powiedział ktoś bardzo mądrze: „l'art n'est jamais égal à la nature — mais souvent il la depasse”...

Dlatego też, póki robiono sztuczne kwiaty, starając się, aby nie różniły się niczem od żywych, nasze babki nie chciały ich wpinać we włosy.

Teraz — kiedy fabrykanci zrozumieli, że powinni się jak najdalej od natury odsunąć, aby być z nią w zgodzie — możemy bez obawy nosić sztuczne kwiaty...

A nosi się ich teraz bardzo dużo. Przy każdej sukience, codziennej lub wieczorowej, przy kostiumie i przy płaszczku.

Gwiazdy filmowe w nędzy.

§) Angielski przemysł filmowy cierpi od pewnego czasu wskutek trudnej do zwalczania konkurencji amerykańskiej. Konkurencja ta do tego doprowadziła, że większość fabryk filmowych w Anglii, stoi bezczynnie.

Z tego właśnie powodu angielskie gwiazdy filmowe, zarówno mężczyźni jak i kobiety, znajdują się w ciężkich kłopotach materialnych, a dotyczy to zarówno najlepszych, jak i średnich przedstawicieli i przedstawicielek filmowej sztuki aktorskiej.

Wiele takich aktorów i aktorek żyje z łaski swoich przyjaciół i znajomych, albo wtem uważają, iż godność ich nie pozwala na pobieranie zapomóg dla bezrobotnych, a tylko w rzadkich wypadkach są oni w stanie spróbować szczęścia w nowym zawodzie.

Na wystawie brvtvjskiej w Wembley jedna z najbardziej znanych angielskich aktorek filmowych, zatrudniona jest w restauracji jako kelnerka. 40 jej koleżanek zatrudnionych jest jako wywoływaczki różnych przedstawień widowiskowych.

Z pośród mężczyzn dwaj wybitni aktorzy charakterystyczni, przyleli posady robotników portowych, podczas, gdy słynny aktor amant, zajmuje się mieszaniem cemen-

tu w jednym z przedsiębiorstw budowlanych. Nie każdy aktor jest w stanie zdobyć nawet tak skromne stanowisko, z powodu rozszerzającego się coraz bardziej w Anglii braku pracy.

Wskutek tak przykrzych warunków wielu aktorów filmowych odebrało sobie życie, gdyż głodowali dosłownie całymi tygodniami. Wobec takich stosunków, rząd angielski zamierza przeprowadzić rozległą akcję, mającą na celu podźwignięcie przemysłu filmowego.

Kobiety i kury.

§) Inżynier H. jechał samochodem jedną z ulic Lucerny z prędkością 18 km. na godzinę, gdy ujrzał przed sobą dwóch mężczyzn, rozmawiających na środku jezdni. Dał więc sygnał ostrzegawczy. Rozmawiający, zwróciwszy plecami do nadjeżdżającego samochodu, nie zwrócili na to najmniejszej uwagi i najspokojniej rozmawiali w dalszym ciągu. Inż. H. postanowił więc wymanewrować stojących, zgodnie z przepisami lewą stroną ulicy. W tej samej jednak chwili mężczyźni rozbiegli się w dwie przeciwne strony, jeden na prawo, drugi na lewo. Ten ostatni wpadł pod przejeżdżający samochód i rozbiwszy sobie czaszkę o bruk, zmarł na miejscu. Kierownik samochodu nie został pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż władze policyjne Lucerny stwierdziły, że zachował on wszelkie przepisy i nie ponosi żadnej winy.

Wszelako wdowa po zabitym wystąpiła z akcją cywilną przeciwko inż. H. o odszkodowanie. Strate swą obliczyła ona z matematyczną ścisłością na sumę 85.915 fr. Sad okręgowy w Zurychu skargę odrzucił. W motywach wyroku znajdujemy ustęp następujący (przycitujemy w dosłowym tłumaczeniu):

„Gdyby przed H. zamiast mężczyzn znajdowały się kobiety to wówczas powinienby był on zatrzymać samochód, albowiem jest faktem znanym z doświadczenia a wiadomym każdemu automobilście, iż jest zgola nieobliczalnym, w jakim kierunku osobniki płci żeńskiej i kury poczną nagle uciekać od samochodu. W tym jednak wypadku H. miał do czynienia z mężczyznami, od których mógł oczekiwać bardziej rozsądnego zachowania się.

Najwyższe siedziby ludzkie.

§) Nasz stary kontynent ma ich niewiele. Wszelako w Graubünden w Szwajcarii istnieje wieś, położona na wysokości 2133 metrów, a w Oetztał miejscowość Gurgul, znajdująca się 1937 m. nad poziomem morza. Są to jednak pygmeje w porównaniu z licznymi miastami w południowej Ameryce. I tak w bogatej w srebro Boliwii miasto La Paz zbudowane jest na wysokości — 3800 m., zaś mieszkańcy starej siedziby kopalnianej Potosi znajdują się o 170 m. wyżej. Lecz i oni nie są jeszcze tak wysoko urodzonymi, jak ich „sąsiedzi” w miasteczku Cerro de Pasco w Peru położonym na 4370 ponad Oceanem Spok.

Niemniej wysoko położone są niektóre miasta w Tybecie. Dalaj Lama rezyduje w L'hassie na wysokości 3560 m. zaś niektórzy z jego mnichów jeszcze wyżej, jak np. w Chigatti, najwyższej bo na 3600 m. położonej miejscowości w Azji. Również i w Afryce istnieje cały szereg niezwykle wysoko położonych miejscowości wśród nich stolica abisyńska Addis Abeba na wysok. 2400 m. ponad Oceanem Indyjskim.

Najciekawsze jest, że ludzie wytrzymać mogą życie w takich wysokościach. Wiadomo bowiem, że np. turyści, wspiawszy się na wierzchołki wysokich gór długo tam zatrzymać się nie mogą, gdyż wdycha nie powietrze zgęszczonego wywołuje zawrót głowy i bicie serca. Zdaje się zatem, że ludzie, urodzeni na wysokościach, od dzieciństwa przyzwyczajają się do warunków atmosferycznych i immunizują się w ten sposób przeciw „chorobie górskiej”.

Rozkład Rosji sowieckiej.

§) Z Moskwy donoszą: Między rządem Rosji centralnej a „niezależnymi” republikanami — Białorusią sow. i Ukrainą, wybuchł ostry zatarg na tle niezadowolenia centrali moskiewskiej z „separatystycznych” tendencji tych „samodzielnych” republik. Zatarg przybrał w ostatnich dniach tak ostrą formę, iż stał się przedmiotem szczególnej uwagi ze strony „Rady ludowych komisarzy”.

Stwierdzono, że w swych niezależnych zapędach obie republiki poszły tak daleko, że rozpoczęły gwałtowną a systematyczną akcję gniebienia i zwal-

Walka z okularnikiem.

§) Z Kalkuty donoszą o niezwyklej przygodzie, jaka spotkała w prowincji indyjskiej Assam pewnego, niedawno tam osiadłego Anglika, właściciela plantacji.

Przechadzając się wczesnym rankiem po swej plantacji, położonej w okolicy znanej z obfitości węzów, plantator ów nagle ujrzał przed sobą dwa węże z rodzaju okularników, i to z odmiany najobrzydziej niebezpiecznej kremowego ubarwienia. Ukąszenie tej odmiany spowodza śmierć natychmiastową.

Łatwo można wyobrazić sobie sytuację młodego plantatora, który wiedział o tem. Nie stracił jednak przytomności umysłu, która jedynie uratować go mogła w tej sytuacji, tem groźniejszej, ponieważ nie miał przy sobie żadnej broni, nawet łaski.

Węże, grubości ramienia dorosłego mężczyzny, a długości około 3 metrów ujrawszy go podniosły się na całą prawie swą wysokość, opierając się na ogonie i gotując się do ataku. Plantator z błyskawiczą szybkością zorjentował się, że tylko ucieczka może

go uratować. Nawrócił więc na ścieżce i zaczął z całych sił uciekać.

Waż silnemi rzutami całego ciała posuwał się tak prędko, że już go prawie dopędził. Wtedy plantator odskoczył na bok, czego wąż nie przewidywał i zyskał parę metrów odległości. Na swoje szczęście ujrzał wtedy leżący na ziemi spory drąg bambusowy, porwał go w ręce i postanowił bronić się, widząc, że nie zdoła uciec przed okularnikiem.

Gdy wąż znalazł się tuż przed nim i gotował do ostatecznego ataku, uderzył go w łeb drągiem tak silnie, że osłuszony okularnik, nie ponawiając ataków, skrył się w zaroślach.

Drugi okularnik, prawdopodobnie za nim pełzający w pewnym oddaleniu, ujrawszy koniec walki między samcem a człowiekiem, także zaprzestał pościgu.

Dopiero ocalawszy w ten prawie cudowny sposób, młody plantator uczył się tak osłabionym skutkiem napięcia nerwów, że upadł na ziemię, nie mogąc się z niej podnieść przez czas dłuższy.

Kapelusz p. Coolidge'a.

§) W Stanach Zjednoczonych krąży od dłuższego czasu złośliwe anegdota, mające na celu zdyskredytowanie prezydenta Coolidge'a za jego oszczędności. Szef wolnej Ameryki postawił sobie jako hasło: oszczędzać i dawać swym współobywatelom dobry przykład. Tego hasła nie podzielają jednak fabrykanci, kupcy i rzemieślnicy. Boli ich to, że prezydent „demoralizuje” publiczność.

Zgromadzenie krawców nowojorskich wydało niedawno manifest, w którym zaznacza, iż sławna niegdyś elegancja Amerykan zupełnie zanika. Obywatele ubierają się źle i nie dbają o strój. Manifest pomógł niewiele, albowiem zakupy wiosenne przedstawiają się bardzo nisko i wiele towaru modnego zostało w magazynach, tak jakby istniał zorganizowany strajk kupujących.

Na domiar złego dzienniki przyniosły nową wiadomość z Białego Domu. Prezydent Coolidge przeglądając swą wiosenną garderobę, zauważył, iż jasny kapelusz jego, kupiony w zeszłym roku, da-

się jeszcze nosić. Posłał go więc do odczyszczenia i nie kupił nowego kapelusza, pani prezydentowa zaś zamiast sprawić sobie wspaniałą toaletę wiosenną, dała do przerobienia zeszlóroczną suknię.

Ponieważ mieszkańcy Białego Domu nadają ton życiu amerykańskiemu, nie więc dziwnego, że eleganci i elegantki poszli śladem prezydenta i jego małżonki, ku niepomiernemu oburzeniu magazynów mód.

Są jednak ludzie, którzy stoją po stronie prezydenta i chwala go za oszczędność 90 proc. obywateli solidaryzuje się z naczelnikiem państwa i twierdzą, iż należy zniszczyć nieuzasadnioną drożyzną ubrań i oduczyć fabrykantów i kupców od ogromnych zarobków kosztem całego społeczeństwa.

Jeden rok takiej abstynencji od kupowania byłby lepszą lekcją patriotyzmu, niż setka debat i rozmów z paskarzami.

Walkę tę rozpoczął prezydent i konsekwentnie ją prowadzi.

czania swych „mniejszości narodowych” t. j. Rosjan, Żydów, Polaków i innych.

Ze wszystkich zarządzeń władzy centralnej, zmierzających do zapewnienia „równouprawnienia” ludności mniejszościowej na terenie republik związkowych, rządy ukraiński i białoruski wprost śmieją się, odmawiając wykonywania rozkazów rządu moskiewskiego. Rząd białoruski domaga się np. zupełnego zwinięcia szkół rosyjskich, polskich i żydowskich, chcąc aby cała nauka prowadzona była wyłącznie w języku białoruskim. Na Ukrainie zaś władze miejscowe w sposób bezwzględny tępią wszelką kulturę i prasę nie-ukraińską.

Uchwalono „przypomnieć” Ukrainie i Białorusi (za pomocą jakich środków — pozostaje tajemnicą), że obie te republiki nie są samodzielnymi państwami, a jedynie częścią związku sowieckiego, powinny więc bezwarunkowo uwzględniać wszystkie dekrety moskiewskiej władzy centralnej oraz szanować prawa swych „mniejszości”.

W PERSPEKTYWIE CZASU.

§) W wielu miejscowościach nadmorskich Ameryki i na niektórych plażach zarządy nakazyła kąpać się w zaopatrzenie się w stroje kąpielowe a nawet w pończochy.

Inaczej zapatrywała się na to ludność i władze Guernesey, gdzie w roku 1865 przebywał Wiktor Hugo i pewna liczba węgnańców Francuzów.

Poeta i jego towarzyszy włożyli na się trykoty idąc do kąpiei. Strój ten oburzył do żywej ludność miejscową, która zwykła była się kąpać i pluskać w stroju adamowym. Zachowanie się Francuzów zostało uznane za nieprzyzwoite i niemoralne. O mało co groziła W. Hugo i jego towarzyszy interwencja policji.

Tak się zmieniają pojęcia o obyczajności w perspektywie czasu i na plażach morskiej.

CUD-ZAGADKA W OKNIE WYSTAWOWEM.

§) Na Friedrichstrasse jednej z najludniejszych ulic Berlina, gromadza się wciąż przed jednym z dużych okien wystawowych tłumy publiczności, które zatrzymują

się tam, wywołując podziw i zdumienie u wszystkich zagadkowy, żywy obiekt.

Oto przy maszynie do pisania siedzi rzadkiej urody panienka, stenotypistka. Pisze ona z nadzwyczajną szybkością na maszynie, od czasu do czasu odwraca głowę do stojącej przed wystawą publiczności, uśmiechając się miłe a często przerywa pracę, wsłaje i składa pełen wdzięku ukłon zgromadzonym przechodniom.

Cała postać tej miłej istoty jest około 20 cm. wysoka, a gdy siedzi przy swej małej maszynie, możnaby ją wraz z maszyną swobodnie nakryć cylindrem.

Wśród przechodniów krąży najrozmaitsze domysły.

Nikt nie wątpi, że to nie lalka, lecz istota żywa. Jedni twierdzą, że to lipówka, jakiej dotąd w świecie nie widziano, a inni są zdania, że ma się tu do czynienia ze złudzeniem optycznym. To ostatnie twierdzenie jest niezawodnie słusznem.

SPOKOJNA PRYZYCHAN W WIEZIENIU

§) W centralnym więzieniu w Gandawie, pędzi cichy i spokojny żywot nestor więźniów belgijskich. Starzec ten liczy 75 lat. Skazany na dożywotnie więzienie spędził lat 50 w murach zamku gandawskiego. Gdy mu proponowano amnestię i wyjście na wolność — odmówił. Nie ma już co robić na tym wolnym świecie — czułby się zupełnie obco i dziwno za murami więzienia.

Więzień ten nie widział nigdy tramwaju elektrycznego ani samochodu i wie o ich istnieniu tylko z gazet.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA STUDENTEK

§) Istnieje w Paryżu „Foyer International des Etudiantes”. (93, Bd St. Michel) które otwiera swoje gościnnie dwa pokoje dla studentek wszystkich narodowości. Zakład ten posiada zaopatrzoną w ogromną ilość pism czytelnię oraz bibliotekę o 3000 tomach. We „Foyer” znajduje się również restauracja (obiad 4-5 Frs) kąpiel (1.50 Fr.) opieka lekarska a lekarstwa udzielane są bezpłatnie.

Na terenie „Foyer” studentki obu pólki nie tworzą różne kursa językowe, muzyczne, naukowe i t.d.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Traktat handlowy z Hiszpanją.

(—) Rząd polski zamierza nawiązać stosunki handlowe z Hiszpanją, z którą nie posiadamy jeszcze traktatu handlowego. Już przed dwoma laty zamierzano zawrzeć z Hiszpanją konwencję handlową której domagają się w Polsce koła przemysłowe, jednak stosunki wewnętrzne w Hiszpanji stanęły temu na przeszkodzie.

Z ważniejszych gałęzi, kierujących do Hiszpanji swoje produkty, wymienić należy przede wszystkim przemysł okręgu Izby Handlowej w Bielsku (Sukno wełniane) maszyny przedziałnicze i meble gięte, naczynia emaljowane itp. które przedostawały się nie tylko do Hiszpanji, lecz i do Afryki.

Z przemysłu Górnośląskiego wymienić należy przede wszystkim olbrzymią firmę konstrukcyjno-eksportową „Ferrum” której instalacje wodociągowe znajdują się w szeregu krajów europejskich i pozaeuropejskich. Poza tym nader ważnymi dla eksportu są produkty rolne lub przemysłu rolnego, jako to: nasiona buraczane, mączka kartoflana itp. wreszcie artykuły przemysłu drzewnego. W ub. tygodniu odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w związku z powyższymi kilka konferencji, na których ustalono linie wytyczne dla osiągnięcia omawianych zadań, przyczem zostali wydelegowani z M. P. i H. w celu dokonania tej pracy dyr. departamentu handlowego Henryk Tennenbaum, oraz dr. St. Czerniewicz, którzy w tym celu wyjechali do Madrytu.

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO.

(—) Deficyt naszego bilansu handlowego w kwietniu wyniósł znow 93 miliony złotych. Suma ta przeszła oczekiwania, spodziewano się bowiem pewnej poprawy w kwietniu w porównaniu z miesiącami poprzednimi, tembardziej, że jak stwierdzano ze źródeł urzędowych punktem kulminacyjnym w pogorszeniu się naszej sytuacji gospodarczej miał być miesiąc marzec.

Deficyt bilansu płatniczego w marcu osiągnął według tych danych maksymalną sumę 61 milionów zł. poczem spadł w kwietniu do 41 milionów. Natomiast bilans handlowy, jak się okazuje, w miesiącu tym uległ bardzo znacznemu pogorszeniu, osiągając sumę 93 milionów, czyli 55 proc. deficyt za cały pierwszy kwartał roku bieżącego, a o 30 proc. więcej od deficytu marcowego.

W związku z tem powstaje również pogorszenie w sytuacji finansowej, wyrażające się w zmniejszeniu zapasu walut w Banku Polskim.

Gdy mianowicie w końcu marca miał Bank Polski walut i dewiz na sumę 259 milionów zł., w końcu kwietnia suma ta spadła do 216 milionów, w końcu maja do 172 milionów i wreszcie 20 czerwca wynosiła 127 milionów.

Nie wskazuje to również, by punkt kulminacyjny w obecnych naszych trudnościach gospodarczych istotnie minął już w marcu.

ROZWÓJ PRZEM. NAFTOWEGO W POLSCE.

(—) Dane statystyczne za pierwszy kwartał rb. pozwalają ocenić rozwój naszego przemysłu naftowego. Naogół stwierdzić należy dobry stan przemysłu i konjunktur handlowych, jakie się otwierają przede wszystkim na wewnętrznym rynku zbytu. Ogólna wewnętrzna konsumpcja w I kw. rb. wynosiła 14,600 tysięcy złotych, a więc około 4.400 tysięcy więcej aniżeli rafinerje uzyskały z eksportu. Na różnicę tę wpłynął przede wszystkim fakt, że ceny krajowe są o 44 proc. wyższe od cen portowych. Wogóle konsumpcja w tym okresie wzrosła o 35 proc. Ogółem spożyto w kraju 70,827 tonn przetworów naftowych, przyczem zaznaczyła się 100 proc. zwykła wzrostu spożycia benzyny. Przerobionej ropy sprzedano około 20 tysięcy wagonów, czyli we wszystkich rafinerjach przerobiono 194,405 tonn więcej aniżeli w ostatnim kwartale r. z. Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 175,930 tonn t. j. 15,419 t. więcej. Czynnymi rafinerji było 30 w których liczba zatrudnionych robotników w okresie sprawozdawczym spadła z 6,506 na 6,374 osób. W 1-szym kwartale rb. zmniejszył się również eksport produktów naftowych o 8,811 tonn, gdyż wywieziono tylko 92,558.

ZWROT CEL PRZY WYWOZIE WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.

(—) Na zasadzie art. 7 ustawy o uregulowaniu stosunków celnych z dnia 31 lipca 1924 roku ministerstwa: Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu opracowały rozporządzenie o ciele przy wywozie wyrobów włókienniczych, które w najbliższych dniach zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw; rozporządzenie przewiduje, że przy wywozie wymienio-

Alarmy z powodu bilonu.

(—) Ogłoszone niedawno nowe rozporządzenie ograniczające przyjmowanie bilonu przez Bank Polski, wywołało cały szereg komentarzy; początkowo zajęła się nim tylko fachowa krytyka, wkrótce jednak wiadomość w coraz bardziej spaczanej formie rozeszła się wśród społeczeństwa, wywołując niezdrowe alarmy.

Skutki tych alarmów najmniej dały się odczuwać w miastach, gdzie uświadomiona publiczność zdała sobie sprawę z zasadniczego celu zarządzenia, a tylko bezpośrednio zainteresowani, przeciw którym z konieczności ograniczenie to zostało skierowane, wyrażali swoje niezadowolenie. Po kilku jednak dniach, i w centrach bardziej kulturalnych, zaczęto po cichu szerzyć pogłoski o „złym stanie” naszej waluty; o „braku pokrycia” itd. Plotki te powstały na gruncie rozważań o celowości nowego rozporządzenia o bilonie i powtarzano bezkrytycznie rozmaite pogłoski.

Ogółem nie odbiło się to na życiu gospodarczym miast, Gorzej natomiast stało się na prowincji, gdzie plotka przybierała najbardziej fantastyczne formy. Zdarzały się nawet wypadki; że nie chcieli przyjmować pewnych rodzajów bilonu, twierdząc że nie są ważne itp.

Co się tyczy samego ograniczenia przyjmowania bilonu przez Bank Polski, to zostało ono spowodowane, poza czysto formalnymi warunkami, koniecznością przeciwdziałania bierności naszego bilansu handlowego. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że wszelka bezpośrednia interwencja rządowa w sprawie regulowania przywozu i wywozu, stale daje

wiadomościami lub może być bez trudności stwierdzona przewodniczący Komisji Szacunkowej może stawiać wnioski o przyznanie ulgi z art. 26 ustawy bez żądania zaświadczenia o stosunkach rodzinnych płatnika. Tylko w razie, gdy stosunki rodzinne płatnika nie są znane władzy, sprawdzającej zeznanie, lub nie mogą być przez nią bez trudności stwierdzone na podstawie posiadanych danych, należy żądać od ubiegającego się o ulgę płatnika przedstawienia w terminie najmniej dwutygodniowym zaświadczenia urzędów gminnych albo policyjnych o liczbie członków rodziny, faktycznie przez danego płatnika otrzymywanych.

- 1) tkaniny bawełniane białe wykończone,
- 2) tkaniny bawełniane kolorowe,
- 4) tkaniny półwełniane kolorowe.

Do korzystania ze zwrotu cła zostają upoważnieni eksporterzy, którzy przedstawiają zaświadczenie związku Eksportowego, zatwierdzonego przez Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu, (specjalne kwity wywozowe będą wystawione na okaziciela i będą mogły służyć w terminie do 9 miesięcy dla umieszczenia należności celnych za wszelkie towary sprowadzane z zagranicy).

NASZ PRZYWÓZ.

(—) Według ostatnich urzędowych cyfr wywozu i przywozu naszego w okresie od dnia 1 stycznia do 30 kwietnia rb. przywieźliśmy towarów z zagranicy za 692,733 tys. zł. wywieźliśmy zaś za 420,574 tys. zł. Różnica bilansu in minus wynosi 272,159 tys. zł.

W przywozie wzrósł ogromnie import artykułów żywności pierwszej potrzeby. Wzrost ten wyraża się cyfrą: 97,559 tys. zł. Wszelkiego rodzaju artykułów przedziałniczych i ubrania sprowadziliśmy więcej niż w roku ubiegłym o 32,811 tys. zł. a resztę sprowadziliśmy znaczną ilość maszyn, oraz surowca. To wszystko wpłynęło na fakt, iż przywóz wzrósł w stosunku do r. ub. z 452,693 tys. zł na wyżej podaną cyfrę.

WYWÓZ Z POLSKI.

(—) Wywóz nasz spadł w stosunku do pierwszych czterech miesięcy rb. z 443,975 tys. zł. na 420,574 tys. zł. O spadku tym zdecydowała niższa cen węgla za który uzyskaliśmy w tym czasie w r. ub. 112 milj., w obecnym zaś 54 milj. podczas gdy wywieziono na ilość obniżyła się z 5,531 tys. tonn na 3,146 t. tonn.

Wywóz z Polski wzmożił się natomiast znacznie w dziedzinie przemysłu drzewnego, oraz produktów małych i średnich gospodarstw rolnych (trzoda, mięso, jaja). Gdy wartość jednej tonny towaru poza węglem wynosiła w r. ub. 192 zł, wartość tonny obecnie wynosi 239 zł. Wywozimy więc bardziej wyrobione produkty. Wartość importowanej tonny wynosi za to 532 złotych.

Pod tym względem nie dorównujemy zagranicy

ULGI PRZY PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM.

(—) Ministerstwo Skarbu zarządziło uproszczenie sposobu sprawdzania składanych w zeznaniu o dochodzie danych o stosunkach rodzinnych poszczególnych płatników.

Gdy podana przez płatnika w zeznaniu o dochodzie liczba członków rodziny; będących na jego utrzymaniu, zgadza się z posiadanymi przez władze

niezadowalające wyniki. Bardziej celowe i praktyczne są wszelkie zarządzenia w ramach istniejących ustaw i przepisów, utrudniające wywóz zagranicę. Dlatego też rząd, opierając się na istniejących przepisach, postanowił w porozumieniu z Bankiem Polskim uniemożliwić eksporterom zakup walut za bilon, który ma służyć wyłącznie do ułatwienia i powiększenia obrotu wewnętrznego pieniądza. O ile bowiem rząd obowiązany jest walczyć z obecną ciasnotą pieniężną wewnątrz państwa, o tyle musi przeciwdziałać wszelkimi środkami, by każda nadwyżka w obrocie pieniężnym odchodziła zagranicę.

Praktyka wykaże celowość tego zarządzenia.

Co zaś się tyczy samego bilonu i powstających na ten temat alarmów — to jak wiadomo — w programie sanacyjnym przewidziane było wypuszczenie bilonu do wysokości 320 milj. zł. z czego dotychczas skarb skorzystał zaledwie w kwocie 180 milionów zł, a które co miesiąc w wysokości 120 milj. wracają do kas skarbowych.

O jakiegokolwiek zatem nienormalnej sytuacji skarbowej nie może być w tej chwili mowy.

Jedyną ujemną stroną naszego obrotu bilonowego, jest dotychczasowa trudność w odpowiednim uregulowaniu rozdziału terytorjalnego. Raz po raz zdarzają się wypadki, że tu lub ówdzie jest za dużo, lub znowu brak monet zdawkowych, czego skutkiem jest niezadowolenie obywateli.

Błąd ten jest trudny do natychmiastowego usunięcia i dopiero ulepszona organizacja całego życia gospodarczego, będzie mogła go naprawić.

wiadomościami lub może być bez trudności stwierdzona przewodniczący Komisji Szacunkowej może stawiać wnioski o przyznanie ulgi z art. 26 ustawy bez żądania zaświadczenia o stosunkach rodzinnych płatnika. Tylko w razie, gdy stosunki rodzinne płatnika nie są znane władzy, sprawdzającej zeznanie, lub nie mogą być przez nią bez trudności stwierdzone na podstawie posiadanych danych, należy żądać od ubiegającego się o ulgę płatnika przedstawienia w terminie najmniej dwutygodniowym zaświadczenia urzędów gminnych albo policyjnych o liczbie członków rodziny, faktycznie przez danego płatnika otrzymywanych.

Dr. Głębicki - o akcji rządowej w sprawie żydowskiej.

p) Prezes Związku Ludowo Narodowego dr. Stan. Głębicki wobec referenta „Gaz. Por.” w ten sposób sprecyzował swój pogląd na deklarację żydowska i odpowiedź rządu podczas sobotniego przyjęcia:

W rozmowach rządu z przedstawicielami koła żydowskiego i w oświadczeniu p. prezesa Rady ministrów razić musi każdego pewna luka, która niezawodnie odczuwa całe społeczeństwo polskie.

Luka ta jest brak wytknięcia żydom jako obywatelom polskim, że dotąd nie spełniali swych obowiązków względem Państwa Polskiego, jakie na nich ciąży na mocy konstytucji polskiej.

We wszystkich sprawach, w których szło o jakąś ofiarę na rzecz Państwa Polskiego, np. przy subskrypcji pożyczek państwowych przy założeniu Banku Polskiego i innych — nie widzieliśmy żydów pomimo, iż oni reprezentują w Polsce główną warstwę kapitalistyczną.

Ich zachowanie się w stosunku do Polski podczas wojny i po wojnie, ich akcja w czasie wyborów, konsolidowanie wszystkich żywiołów nieprzyjaznych dla Polski i akcja ich współplemieńców, zagrażająca rodkopaniem zaufania politycznego i kredytowego gospodarczego w stosunku do Polski — pogłębiła w wysokim stopniu nieufność społeczeństwa polskiego do mieszkańców żydowskich w kraju.

Z tych powodów społeczeństwo polskie z wielką nieufnością i z niedowierzaniem patrzy na akcje rządu w sprawie żydowskiej i nie rozumie, dlaczego obywatele polscy — żydzi traktowani są przez rząd w sposób wyjątkowy, jakby reprezentanci samodzielnego mocarstwa.

ZYGŁAKI

Sielskie rozkosze.

Na początku jeszcze czerwca
Na letnisko wyjechałem
Z żoną z dziećmi z naczyniami
I z dość znacznym kapitałem.

Za izdebkę bardzo skromną
Zapłaciłem dolarami
Chociaż przedtem w niej mieszkała
Świnia z swymi prosiętami.

Żona, pokój zobaczywszy
Mdlą, kleła, spazmowała:
Ze aż na to widowisko
Wiesz się przyszyła patrzeć cała.

Nie przejałem się lamentem.
Bom go nieraz widział w Łodzi.
Zreszta pocóż się przejmować!
Babie nigdy nie dogodzi!

Wreszcie płacze się skończyły.
Lecz zaczęły się kłopoty:
Oto gdzieś się tylko zwrócił
I do chłopca wszedł niecoty

Po chleb, mąkę lub po mleko
Nie chciał sprzedać mi i basta!
Więc rad nie rad po zakupy
Wyjeżdżałem wciąż do miasta.

Po tych różnych tarapatkach
Na dobitkę przyszły jeszcze
Prócz rozlicznych innych zgrzytów
Długotrwałe, wielkie deszcze.

W czasie takiej niepogody
Człowiek siedział w swym „chle-
wiku“
Oczekując niecierpliwie
Końca czerwca i deszczu.

Gdym nareszcie wrócił do domu
Przekonałem się potrosze.
Ze teściowa w mieście lepsza
Niżli sielskie gdzieś rozkosze!

Osa.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek dnia 9 lipca Weroniki p.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa oś.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Komisarz Sowiecki“
LETNI „Cnotliwy kobieciarz“
„Popularny w ogródku „Scala“.
„Panna w koszarach“
Mimo „Ura „Matka“
„Czary „Fridolini, Ridolini“
„Casino „Ulica miljardierów“
„Reduta „Człowiek bez jutra“
„Cdeon „Pulapka śmierci“
„Spółdzielni Prac. Państwowych
„Związek przysięgłych dziewcząt“
„Dom Ludowy „Rywale“
„Resursa „Rin—Tin—Tin“
„Corso „Trzecia misja Judeksa“ 2 serje
„BELE — VUE „Umierające narody“
„Miejski Kinematograf Oświatowy
dla dzieci „Władca Wschodu“
dla dorosłych „Młodość zwycięża“.

Wiadomości bieżące

— Ze zjazdu naucz. pomorskiego.

W dniu wczorajszym powróciła delegacja nauczycielska, która bawiła w Grudziądzu na 5 Walnym Zjeździe nauczycielskim Okr. Pomorskiego i zwiedziła wystawę rolnictwa oraz przemysłu pomorskiego. (pap)

— Odroczenie trzeciej raty podatku majątkowego.

Jak nas informuje tutejsza Izba Skarbo wa, Ministerstwo Skarbu upoważniło prezesów Izb Skarbowych do rozkładania na raty wraz z wniesieniem prośby trzeciej raty podatku majątkowego według własnej oceny. (pap)

„Pracy i chleba“ żądają bezrobotni pracownicy umysłowi.

REZOLUCJE, UCHWALONE NA W CZORAJSZYM WIECU.

W dniu wczorajszym o godzinie 10—ej rano w sali Zw. Pracowników Biurowych i Handlowych przy ul. Al. Kościuszki 21 odbył się wielki wiec bezrobotnych pracowników umysłowych, na którym powzięto następujące rezolucje:

A. 1) Wiec z dnia 8 b.m. wysłuchawszy sprawo zdania delegacji stwierdza, że pomoc jaką pracownicy umysłowi spodziewali się otrzymać w drodze kołatań nie doprowadziła do konkretnych wyników wobec tego oświadczają, że Rząd zmusza ich do wy stąpienia aktywnych, by w ten sposób uchronić się od śmierci głodowej.

2) Wiec zwraca się za pośrednictwem komi tetu bezrobotnych i M. K. P. do przedstawicieli ro botniczych Rady Miejskiej bezwzględnie na przynależ ność partyjną do wyasygnowania 100 000 zł na do rażną pomoc dla bezrobotnych pracowników umy słowych.

3) Wiec domaga się od M. K. P. by w pierw szych dniach przyszłego tygodnia zwołała wiec wszystkich pracowników miasta Łodzi.

4) Wiec domaga się, by centrale Zw. Pracow niczych w najkrótszym czasie zwołały wiec w spra wie bezrobotnych we wszystkich miastach kraju w jednym dniu i w jednym czasie.

B. Wiec za pośrednictwem M. K. P. i Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych domaga się od ciał komunalnych miasta Łodzi poparcia swoich kroków poczynionych u Władzy Centralnej w celu uzyskania ubezpieczenia na wypadek bezrobo cia oraz dorażnych zapomóg.

C. Rezolucje złożoną przez Międzyzwiązkową Ko misję Pracowniczą i Komitet Bezrobotnych

1) wiec bezrobotnych pracowników umysło wych stwierdza, że przeciągający się kryzys gospo darczy pozbawił szerokie masy pracowników umy słowych pracy — tego jedynego źródła egzystencji i ska zał je na głód i nędzę

2) katastrofalna sytuacja rzesz bezrobotnych dosięgła punktu kulminacyjnego i przybrała charak ter klęski społecznej.

3) zaradzić w tej sytuacji może i winno Pań stwo, którego obywatelami pracownicy są i domaga się od Sejmu i Rządu: a) rozciągnięcia na pracow ników umysłowych ustawy o ubezpieczeniu na wy padek bezrobocia b) wypłacenia stałych regularnych zasiłków do czasu wprowadzenia ustawy w życie.

Wiec z całym naciskiem stwierdza, że toleruje zapomogi jako pomoc przejściową i domaga się uru chomienia warsztatów pracy.

Następnie: 1) Wiec stwierdza, że nowela o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia będzie odpo wiadała swemu przeznaczeniu tylko, w tym wypad ku — jeżeli Państwo przyjmie finansowy udział w Funduszu Ubezpieceniowym

2) ubezpieczenie będzie przymusowe dla wszystkich kategorii pracowników umysłowych nie zależnie oć ilości osób zatrudnionych w przedsię biorstwie oraz od wysokości zarobków poszczegól nych pracowników.

3) najwyższa norma zarobku dziennego podle gająca opodatkowaniu na rzecz funduszu bezrobocia zostanie podwyższona.

4) zarobki oraz skala procentowa stanowiące podstawy do obliczenia zasiłków będą wydatnio pod niesione.

5) wiec domaga się od czynników rządzących wprowadzenia do ustawy ubezpieceniowej powyż szych zmian.

W końcu p. Chodźko członek Komitetu Bez robotnych zakomunikował zebrany, że Min. Prac. i Opieki Społecznej p. Sokal nadesłał depeszę o przy znaniu na dorażną pomoc 15 000 zł, która to suma w najbliższych dniach zostanie pomiędzy bezrobot nych rozdzieloną. Suma została uzyskana dzięki interwencji w Warszawie delegacji Komitetu Bez robotnych. (pap)

— Zapotrzebowanie robotników do łódzkiej fabryk.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie do łódzkiej fa bryk na kilku palaczy do kotłów parowych, pracy do apretury, foliowników do apretur, kracerów, robotników do skrecania frendzli obrusowych, kilku szpularek stemnowaczek na bielizne trwkotowa oraz do fabryk sznu rowadeł: traberki, motkarki, do przedzał ni; na bawełne kilkunastu mężczyzn i sno waczki na telmaszyny. Zgłoszenia przyjmuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy Aleje Kościuszki 9. (pap)

— Robotnicy beda dwa dni świętować w tygodniu.

Jak już donosiliśmy w fabryce wyro bów cewek Wyss i Ska przy ulicy Koperni ka 17 wynikił zatarg pomiędzy zatrudnionymi tam robotnikami, a zarządem fabryki na tle zniesienia przez zarząd dniówki, a wpro wadzenia płacy godzinowej.

Ten system został zastosowany przez zarząd fabryki dlatego, że robotnicy pracu jąc na dniówkę w sobotę otrzymywali za 6 godzin pracy 8 godzinne wynagrodzenie obecnie zaś zarząd widząc, że angielska so boła nie przynosi mu korzyści postanowił płacić robotnikom za godzinę przepracowa ne tj., w sobotę za 6 godzin pracy 6 godzin ny zarobek.

Ponieważ robotnicy na powyższe się nie zgodzili otrzymali 14 dniowe wymówie nie, które upłynęło w dniu wczorajszym, zaś z dniem dzisiejszym płace robotnicze regułu je już nowy system godzinny.

Robotnicy zwrócili się w tej sprawie do Związku Budowlanego Z.Z.P., który wy delegował p. Grabowieckiego na konferencję do Inspektoratu Pracy jednak konferen cja nie dała pozytywnych wyników.

Wobec powyższego robotnicy postanowili pracować w tygodniu 5 dni za wyzna

rodzeniem obliczanem według ilości godzin, zaś w sobotę postanowiono świętować. (pap)

Na podobnym tle wynikił zatarg w fa bryce Zecha przy ulicy Andrzeja 33 i robotni cy postanowili również na znak protestu w sobotę nie pracować. (pap)

— Ku uwadze reflektujących na zawód inżyniera.

Tutejsze Związki Nauczycielskie i Dy rekcje Szkół otrzymały zawiadomienia, że szkoła Państwowa Budowy Maszyn w Poz naniu i szkoła Państwowa Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwan da w Warszawie mają być szkołami zawo dowymi wyższego typu, dającymi absolwen tom tytuł technologa.

Również nadmieniamy, że liczba szkół tego typu zostanie znacznie zwiększona, oraz Ministerstwo W.R. i O.P., poleciło Depar tamentowi III-mu poczynienie bezwzględnych przygotowań zmierzających do:

1) umożliwienia słuchaczom wymienio nych szkół uzyskiwania odroczeń służby woj skowej do 25 roku życia;

2) umożliwienia absolwentom tych szkół dalszych studiów na politechnikach z zaliczeniem trzech semestrów;

3) uzyskania absolwentom stopnia IX-go na służbie państwowej.

4) ułatwienia absolwentom uzyskania w przyszłości tytułu inżyniera przez noweli zację ust. z 1922 r. (pap)

— Delegacja z Konstancynowa w Min. Prac. i Op. Społ.

W dniu wczorajszym wyjechała z mia sta Konstancynowa delegacja bezrobotnych robotników do Warszawy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz do premiera Grabskiego w sprawie udzielenia dorażnej pomocy robotnikom pozbawionym pracy. (pap)

— Konferencja w Urzędzie Walki z Lichwą.

Do Oddziału Walki z Lichwą przy Komisariacie Rządu na miasto Łódź zgłosiła się delegacja Związku Zawodowego Krowarzy z prośbą o wszczęcie akcji przeciwko paskarzom mleka.

Na konferencji ustalono cenę mleka na 20 proc. niższą od dotychczasowej.

Uchwalono również zabrować cennik w domu każdego sprzedawcy mleka zaś roznościel takowego musi cennik posiadać przy sobie i kupujący ma prawo żądać cennika z chwilą kupna mleka. Cennik musi być zatwierdzony przez Urząd Walki z Lichwą.

Ci paskarze, którzy cennika nie posiadają nie będą i będą pobierać droższe ceny za mleko niż przewiduje cennik poświadczony przez urzędową odpowiedzialność tak administracyjną jak i karną. (pap)

— Zastój w Konstancynowie.

W Konstancynowie panuje obecnie wielki zastój w przemyśle i tak fabryki mechaniczne jak i warsztaty ręczne są nieczynne.

Wobec tej sytuacji panuje wśród mas robotniczych wielkie rozgorzczenie i bezrobotni kreca się po mieście szukając jakiegokolwiek pracy. (pap)

Komunikaty.

— Do wszystkich P.T. Bywalców kinematograficznych.

(r) We wczorajszym numerze „Głosu Polski” ukazała się recenzja z wyświetlanego przez nas obrazu „Ulica miliardów”. nosząca znamiona wyraźnej złośliwości i szantażu.

Uważamy za swój obowiązek i prawo podać wobec tego do wiadomości publicznej co następuje:

1) Nie kwestionując bynajmniej prawa swobodnej krytyki ze strony prasy, zastrzec się musimy kategorycznie przeciw nadużycaniu tej krytyki dla wymuszania płatnych ogłoszeń. „Głos Polski” stale stosuje tę metodę szantażu, czego dowody mieliśmy już niejednokrotnie np.: podczas wyświetlania znanego obrazu „Hrabina Paryża”. Ponieważ „Casino” nie dało odnośnego ogłoszenia do „Głosu Polski”, ukazał się w tym piśmie ohydny paszkwil, odmawiający filmowi wszelkich wartości artystycznych. Wystarczyło jednak, by po wznowieniu filmu „Hrabina Paryża” zapłacić „Głosowi Polski” odczepne w formie reklamy, aby redakcja bezwstydnie zmieniła swe „niezależne” zdanie i wydrukowała recenzję aż nadto pochlebna.

2) W wyborze pism, do których dajemy ogłoszenia o wyświetlanych obrazach, kierujemy się wyłącznie względami handlowymi, t.j., rozpowszechnieniem i poczytalnością danego dziennika. Ponieważ uważamy, iż „Głos Polski” na poczytalności tej od dłuższego czasu traci coraz bardziej, przeto nie dziwnego, że redukowaliśmy tam coraz bardziej ogłoszenia, podobnie zresztą, jak i reszta reklamujących się firm, czego oczywistym dowodem jest każdy numer „Głosu Polski”.

Wydaje nam się, iż wyjaśnienia powyższe aż nadto dobrze charakteryzują recenzję „Głosu Polski”, która teraz dopiero będzie należycie zrozumiana i oceniona.

Zarząd kinoteatru.

„CASINO”

Ze Zgierza.

(Od własnego korespondenta)

Miasto nasze nie ma szczęścia do kreowanych po wojnie dyrektorów.

Opinia publiczna jeszcze się nie uspokoiła po ostatnim występie dyrektora — pedagoga przeciwko uczniowi 7-ej klasy, który to incydent nie nabral rozgłosu, jedynie dzięki pośpiechowi z jakim dyrektor-pedagog ucznia przeprosił, a już mamy do zainstalowania drugiego popisowy numer innego dyrektora.

Nowy rozkład jazdy.

ŁÓDŹ-KALISKA

(odchodzące):

7,50—do Kolušek połączenie Sosnowiec—Kraków i Skarżysko.
8,25—bezpośredni do Tomaszowa. Skarżyska: Tarnobrzęga.
15,00—bezpośredni Tomaszów. Skarżysko. Tarnobrzęga do Lwowa.
20,30—do Krakowa.
13,30—miejscowy do Warszawy.
18,40—do Warszawy.
20,10—do Łowicza bezpośrednio wagonem do Gdańska.
7,40—Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbaszynomem.
19,40—do Ostrowa.

ŁÓDŹ-KALISKA

(tranzytowe):

5,33—do Warszawy z Poznania.
6,55—„koalicjny” do Warszawy z Paryżem.
13,52—do Warszawy z Poznania.
12,44—do Poznania i Zbaszyna.
23,06—do Poznania i Zbaszyna.
23,57—„koalicjny” do Paryża.
1,59—Leszno—Poznań.

ŁÓDŹ-KALISKA

(przychodzące):

6,40—z Krakowa bezpośrednio.
10,12—ze Lwowa bezpośrednio.
18,55—z Kolušek — Warszawy — Krakowa.
20,45—z Tarnobrzęga bezpośrednio.
9,45—miejscowy z Łowicza (bezpośrednie wagony z Gdańska).
10,22—miejscowy z Warszawy.
16,45—z Warszawy.
9,10—z Ostrowia.
18,30—z Ostrowia połączenie ze Zbaszynomem i Lesznom.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(odchodzące):

16,25—do Kolušek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
19,00—do Kolušek połączenie ze Sosnowcem, Warszawy i Skarżyskiem.
19,30—bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
20,00—do Kolušek połączenie z Piotrkowem i Warszawy.
23,00—do Kolušek połączenie z Krakowem i Warszawy.
10,50—miejscowy do Kolušek tylko w dni świąteczne.
1,30—pociąg miejscowy do Kolušek, połączenie z Krakowem, Warszawy i Skarżyskiem.
7,25—pośpieszny do Warszawy bezpośrednio.
9,20—osobowy miejscowy do Kolušek.
13,20—do Kolušek połączenie z Warszawy.
14,30—do Kolušek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawy.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(przychodzące):

4,45—z Kolušek—Kraków — Sosnowiec Skarżysko.
7,30—z Kolušek—Sosnowiec.
8,25—z Kolušek—Piotrków.
10,20—ze Skarżyska i Warszawy.
12,50—z Kolušek.
13,30—bezpośredni z Tomaszowa.
15,50—z Sosnowca i Skarżyska.
17,00—z Warszawy.
21,15—pośpieszny z Warszawy (bezpośredni).
22,25—z Kolušek (połączenie z Piotrkowem).
22,50—miejscowy z Kolušek tylko w dni świąteczne.

Użycie niedoli sierotom żołnierskim.

Z TOW. DOMU SIEROT PO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZACH.

Echa światowej wojny, zdawałoby się, dawno już przebrzmiały. Łuna pożogi nie krwawi nieboskłon, grzmot dział nie wstrząsa posadami świątyń, nie słychać do szpiku kości przejmujących jęków, ani szpazmów płaczu. Co więcej: tysiące mogił i kurhanów zadarniły się i wkleśły, kryjąc się nie jak przed zubożeniem spojrzeniem przechodnia. — Z przyn i rumowisk wyrosły nowe zręby domostw, w dawnych okopach strzeleckich ścielą się kobierce tęczo—barwnych kwiatów. Wyschły iży zabliźniły się rany. Kraj powrócił do pokojowego błogostanu i dosytku. Trud twórczy zastąpił walkę. Tylko w sercach sierot po poległych na polach chwały pozostały głębsze ślady wielkiej tragedii ludów. Tylko smętne twarze i zażawione oczęta sierotek na kształt pomników cmentarnych, rzeźbionych dźwiękiem natchnionego mistrza, dziwnie jędrną wymową milczenia i smutku głoszą grozę upiornej doży.

Czyż więc dowodzić jeszcze potrzeba, że jednym z najświętszych obowiązków społeczeństwa ze względów ogólnoludzkich, a w danym wypadku także patriotycznych, jest otoczyć sieroty po poległych żołnierzach polskich najtroskliwszą opieką?

Tym razem sprawa ma podłoże mieszkaniowe.

Pan Nowobogacki kupił razem z fabryką lokatora, którego jednakże po jakimś czasie, jako towar dający jedynie „ustawowe” zyski, zaprzagnął pozbyć się.

Nie pomogły nawet skargi sądowe i de linkwent mieszka nadal.

Panu Nowobogackiemu nie pozostało nic innego jak tylko szykanę.

Oprócz wielu innych zastosowano „z polecenia pana dyrektora” przerwanie prądu. Cóż czyni raptownie ociemniały lokator? Prosi potentata o naprawę światła, a pan dyrektor miast zdawkowe obietnice —

Z tych to przesłanek cztery lata temu powstało w Łodzi Tow. Domu Sierot Żołnierskich, które ma za zadanie uzupełnić bardzo niedostateczne w tej mierze świadczenia skarbu państwowego.

Dom Sierot Żołnierskich w Łodzi (ul. Wiznera Nr. 6) powstał w 1918 r. — W 1920 r. został on objęty przez wojskowość. W Domu Sierot znajduje się obecnie 64 dzieci w wieku od 4—15 lat, w tym 25 dziewcząt. Dzieci uczęszczają do szkół powszechnych. —

Zarząd Sierocińca napotyka na nieprzewidywane trudności w utrzymywaniu Sierocińca, wobec braku odpowiednich funduszy. Największą bodaj zaporą jest brak własnego budynku.

Obecnie Zarząd Tow. Domu Sierot pragnie kupić w Łodzi na własność dom wraz z ogrodem na Sierocinie. Oferty przyjmuje Zarząd Domu Sierot ul. Wiznera Nr. 6.

Zwracamy się do czułych na niedolę sierocą i zawsze ofiarnych serc Łodzian z gorącym apelem, aby przez składanie bodaj groszowych ofiar przyczynili się do zubożonego dzieła ulżenia niedoli sierotom po poległych żołnierzach.

buch w lokatora całym ciężarem swego sto-funtowego ciała.

Natura przewidziała jednak stosunki powojenne i obdarzyła wybranych lokatorów odpowiednią siłą fizyczną.

W omawianym wypadku stosunek lokatora do dyrektora był jak tura do szczura. To też walka była krótka: pan Nowobogacki w mgnieniu oka znalazł się pod pachą lokatora i ostentacyjnie został oddany pod opiekę dwóm nadbiegłym z kancelarii urzędniczej.

Sic transit gloria directoris!

T.

Rewolucja w Grecji.

(Korespondencja własna).

Ateny, w lipcu.

p) „Cierpimy na przerost wyobraźni politycznej” — wyraził się jeden z najznakomitszych polityków greckich, prof. Politis. Wkrótce potem doświadczył na sobie przejawów tej choroby, ponieważ parlament grecki z całym spokojem unieważnił jego podpis pod traktatem z Turkami i wydalil go z państwa wej służby greckiej. Ten sposób postępowania dostatecznie świadczy o dziwacznych naleciałościach, które decydującą rolę odgrywają na politycznej scenie, rozciągającej się na tych samych pagórkach, na których ongiś starzy Grecy do najświetniejszych dochodzili rezultatów.

Obecnie inaczej. Zmarły niedawno Robert de Jouvenel, świetny publicysta i dowcipniś zawołany, tak zaczął pewnego razu feljton datowany z Aten: „Przybyłem tu przed kilku godzinami, lecz mimo zmęczenia usnąć nie mogę. Pod oknami padają usta wiczne strzały — nie wiem jednak czy to ostatnie strzały starej rewolucji, czy pierwsze strzały nowej.” Ta rewolucja jednak, która odbyła się w Atenach przed kilku dniami, odbyła się nawet bez strzałów. General Pangalos rano wstał o czwartej (a może nie kładł się wcale) ubrał się w galowy mundur, zaalarmował pułk pionierów nr. 7 (szczególny numer) i wyszedł od siebie dwóch adjutantów do prezydenta ministrów, zawiadamiając go, że zajmuje władzę w Grecji i że przez 6 godzin czekać będzie na dymisję gabinetu a potem... Premier ministrów nie starał się odgadnąć co będzie potem, bo już w trzy godziny później zjawił się uprzyędynto republiki, zawiadomił go o dokonanej rewolucji i o dymisji rządu. Prezydent republiki, jak chcą niektórzy kronikarze powiedział: „Przecież dopiero siódma nie zwracajcie mi głowy drobnosikami, przyjdź pan o dziesiątej”. Prezydent ministrów (nazwiskiem Michalakopulos) udał się tymczasem do parlamentu, gdzie zgromadzili się przywódcy stronnictw parlamentarnych i uchwalili przyjąć dymisję gabinetu i wystąpić do... rewolucyjnego rządu generała Pangalosa, który spacerował uśmiechnięty pod bramami parlamentu w towarzystwie adjutantów.

Lecz parlament rachował bez gospodarza. General Pangalos dowiedziawszy się o treści narad zakomunikował parlamentowi, że o zekuje odeń poparcia, lecz poszczególne teki zostaną inaczej obsadzone niż tego sobie życzą parlamentarzyści. Parlament na to się zgodził, General Pangalos utworzył gabinet w którym generalom przypadły teki: prezydjum, wojny; spraw wewnętrznych i komunikacji; admirałom zaś: marynarki, spraw zagranicznych, oświaty i sprawiedliwości. Resztę tek otrzymali zaprzyjaźnieni cywile.

Wydana tuż po zamachu odezwa rządu dowodzi, że nowy gabinet będzie prowadził politykę kubek w kubek podobno do polityki obalonego rządu, który w polityce zagranicznej osiągnął poważne sukcesy, z tą tylko różnicą, że rząd Michalakopulosa pertraktował o pożyczkę zagraniczną, która już, już miała być zrealizowana, natomiast general Pangalos list wystosowany do tych bankierów, którzy pertraktowali o pożyczkę, otrzymał z powrotem bez żadnego dopisku. Lecz gdy na południu rządzą Primo de Rivera, Mussolini i Kemal Pasza, jakżeby Grecja mogła się obejść bez próby zaliczenia się do ich rządu? I w tej ambicji należy może szukać istotnych przyczyn obecnego przewrotu.

Rozerwieszoniajcie „ROZWOJ”.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY

DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE:

KONFEKCJA:

Samechel i Rożner Sp. Akc. Piotrk. 100—160.

KWIAZIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 136.

HANDEL WIN I WÓDEK:

Krajewski, Zielona 33.

ROZLEWNIA SPIRYTUSU:

„Kłos” Lipowa 33.

SKLEPY TYTONIOWE:

Szutkowski, Szosa Pabjanicka 39.

SKŁADY WÓDEK:

Splawski, Szosa Pabjanicka 54.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Szeffler Szosa Pabjanicka 56.

SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:

Zielonka Rzgowska 32.

Wieczorkowski Rzgowska 90.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Adamczyk Rzgowska 53.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Łowicki i Spencerski Wólczajska 99.

Topko, Rzgowska 42 (męski).

AKUSZERKI:

Molencka Rzgowska 92.

PIEKARNIE:

Kruszyński Kątna 56.

Piotrowski Łączna 47.

Wojciechowski Piaskowa 28.

Wojciechowski Szosa Pabjanicka 28.

Sawicki Szosa Pabjanicka 28.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Ławiński Kątna 70.

Kosiński Wegnera 6.

MAGAZYN DAMSKICH KAPELUSZY:

Walecka Rzgowska 27.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKIE:

Ciszek Rzgowska 46.

PRACOWNIE OBUWIA:

Cieślak Towarowa 8.

RESTAURACJE:

Sułkowski Rzgowska 65.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Trąbczyński Rzgowska 42.

Pasiak Kątna 24.

Mikołajewski Wiznera 1.

Walenta Kątna 52.

Kurpesa Wiznera 35.

Pustelnik Odyńca 22.

Nowak Piaseczna 18.

Zalewski Rzgowska 45.

Dytkowski Rzgowska 72.

Kozaczek Wiznera 19.

Próchnicki Sokola 4.

PIWIARNIE:

Mikszewski Kątna 56.

MAGAZYN OBUWIA:

Bajer Rzgowska 63 (własna pracownia)

MASARNIE:

Skowroński Hrabowska 18.

Holi Kątna 56.

Szwęderski Wólczajska 228.

Siewierski Wiznera 19.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

Szmigielski Rzgowska 81.

Sobczyński Szosa Pabjanicka 27.

PRACOWNIE KRAWIECKIE DAMSKIE:

Witaczek Franciszkańska 11.

III URZĄD SKARBOWY
PODAWKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.

Łódź, dnia 8 1925 r.

OGŁOSZENIE.

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległych podatków skarbowych odbędzie się dnia 16 lipca rb. od godz. 12 rano do 4 po poł. sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości zaległych u niżej wymienionych płatników:

- Ernest Szmeller Kilińskiego 192 kasa ogniotrwała, 4 biórka i prasa.
- Kelman Brauer, Dąbrowska 21. 100 kg. sznurowadeł, kredens, biurko, umywalka z lustrem i szafa do garderoby.
- Fice Bertold, Napiórkowskiego 77. szafa, tremo, kredens, stół i 6 krzesel.
- Chrzanowicz Szmul, Górny Rynek 5-6. 150 garniturów, 27 palt i 10 resztek towaru.
- Kuliński Zygmunt, Główna 38. kredens, tremo i stół.
- Cabanek Anastazy, Napiórkowskiego 49. 6 garniturów męskich, bufet sklepowy, 10 palt męskich, 44 parv pantofli damskich; 27 par męskich, 6 mełrow, szaf oszklonych.
- Szymon Fajnkind, Piotrkowska 40. piñino i kredens.
- Henochowicz C., Główna 56. 2 szafy do garderoby i kasa ogniotrwała.
- Gryspan Wolf, Główna 53. szafa, kredens; lustro, stół, zegar, rzeźnicze urządzenie sklepowe.
- Kofmane Jan, N. Senatorska 10. 2 szafy do garderoby, tremo; kanapa i maszyna do szycia.
- Klajnsztajn M. Nawrot 11. szafa do garderoby z lustrem.
- Radzikowski Wacław Nawrot 15. szafa do garderoby, kredens, toaleta i stół.
- Dalcz Paweł Piotrkowska 139 szafa do garderoby, lustro, i stół.
- Szundrowicz A. Piotrkowska 126 20 szt. męskich koszul.
- Szeffler Edmund Rzgowska 11 urządzenie sklepowe.
- Wolberg Jankiel Rzgowska 16. szafa do garderoby, kanapa i zegar.
- Hecht Pinkus Rzgowska 25. 2 szafy, kozetka, kredens i stół.
- Wielński Izrael Rzgowska 12. kredens.
- Rozencwaig Rywen Rzgowska 80. szafa, kredens, stół i wózek dziecienny.
- Krawczyk Józefa, Rzgowska 77 maszyna do szycia.
- Moszkowicz Mordka Rzgowska 77 maszyna krawiecka.
- Stempniewski Stanisław Rzgowska 109. szafa do garderoby i tremo.
- Szałowski Antoni Rzgowska 108. maszyna do szycia, kanapa, stół i lustro.
- Krań B-cia Kilińskiego 121. 4 biurka, zegar, maszyna do pisania, 2 fotele, 20 bel odpadków.
- Longin Land Brzozowa 18 2 warsztat tkackie.

Wyżej wyszczególnione ruchomości można obejrzeć w dniu licytacji na miejscu sprzedaż od godz. 12 rano.

Naczelnik Urzędu: W. z. C. SZOSLAND.

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Bufet Towarzystwa Rzemieślniczego

„Resursa”

Oprzejmie zawiadamia pp, Członków Towarzystwa, że po wznowieniu koncesji na sprzedaż trunków bufet został obficie zaopatrzony we wszelkiego rodzaju wódki, wina i likiery wyborowych gatunków jakoteż piwa i portery wypróbowanej dobroci,

Dla wygody Szanownej Klienteli wydaje się śniadania, obiady i kolacje, oraz przyjmuje się obstalunki na zamówienia zbiorowe

Kuchnia i bufet prowadzone przez zawodowego i wykwalifikowanego kuchmistrza, kierownika bufetu W. Macielskiego poleca się uznaniu Szanownych bywańców,

Nowaliki się stale uwzględnia,

Uwaga! Ceny konkurencyjne o 20 proc. niższe 1770

Narzędzia i przyrządy ogrodnicze

polecają w wielkim wyborze

Składy Nasion L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy Oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10
Ceny na żądanie. 1726

UWAGA! Dla urzędników państwowych i komunalnych specjalne dogodnie warunki.

Na raty

ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO SZYCIA

ORAZ CZĘŚCI PRZYNALEŻNE

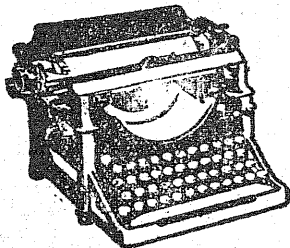
FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH, DZIECIĘCYCH I SPACEROWYCH

WOZIKÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

DOBROPOL

ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 73

Nadszedł nowy transport angielskich rowerów



Madeszły najnowsze modele

Ideal i podręczne Erika

25 lat w użytku! Ceny fabryczne za Ideal 520 zł., za Erika 325 zł. Warunki przystępne. Na składzie także różne okazjonalne maszyny oraz wszelkie przybory, Nauka pisania na maszynie. Warsztat reparacyjny.

Adolf Goldberg, Andrzeja 1, 1-sze piętro. Tel. 37-54

Szyldy

Wszelkiego rodzaju wykonany zakład malarski po cenach konkurencyjnych.

Jan Janowski

Łódź, ul. Sienkiewicza 9. 1657-

Sprzedam „Zmorgłówek”

metrową dwa cewatory, w całym komplecie cylinder i szneka wszystko mało używane. Wiad. ul. Zawiszy 22, 2 p, m. 6, w godz. 2-4 pp. 1798-2

Poszukuje

1 lub 2 pokoje z kuchnią w czystym domu od zaraz. Oferty z podaniem warunków pod „Gotówka” 1867

Sprzedam transmisję

okóło 6 i pół metra 64 mm.
" 4 " " 55 "
" 5 " " 45 "
łożyska, stendry, łączniki i 14 kół losowych, Wiadomość ul. Zawiszy 22, 2 piętro m. 6, w godz. 2-4 pp. 1794-2

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecza
Piotrkowska 144 róg, Ewar. Gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8, dla pań 5-6
Telefon 29-45. 163-

Korzystny interes

Potrzebny wsocnik do powiększenia cegielni będącej w ruchu na dużą skalę. Zapas gliny starczy na lat kilkanaście. Cegła z powodu odbudowy i racjonalizacji bardzo poszukiwana, wiadomość Król ul. Zawadzka 16-a 1802

2 place przy szosie Zgierskiej, po 40 na 90 łokci każdy przy ul. Zielonej z drzewkami do sprzedania. Ciesła Szymczak wskaże—przystanek ul. Jagiellońska blisko tania cegła. Oferty do administracji pod „Plac” 1-06

A gdy zobaczysz ciotkę ma, to tej się kłaniaj

powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszki.

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne tektury na płaszcze, gabardyny, bostony, towary w piękne krakusy, popeliny, szewioty, crepe de chine, patta chemiz, muslini celeni, ciepe marocaine, musliny, jedwabna ptopeline. Dla panów: kostony, kamgany, gabardyny spodniowe, płaszcze guncwe Flótno białe, purpur, materace wełny, obrusy białe, koltcowe, przescieradła, ręczniki chusteczki etami, białysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszule. Półczochy, skarpetki. Kolory watawe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy. 1607

Leon Rubaszki, Kilińskiego № 44

Tel. № 36-48.

Firma egzystuje od 1899 roku

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djan enty do rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1707

J. Oleiniczak, Główna 14

Na stałą placę

potrzebni chłopcy do sprzedawania gazet. Wiadomość w „Rozwoju”

Robne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wy latel Tania wygodnie Ach te deszczel te deszczel! Ale nic nie s. kodzi kupie plaszczy guncowy angiel ski tylko u Leona Rubaszki Kilińskiego 44 1978-7

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 82-1975-4

szata do sklepu kolonialnego 3 lub galanterijnego do sprzedania. Rauwańska 19, pralnia. 1938-1

Sprzedam 5 mórg gruntu w tem 5 morga łąki. Galanciek Andrzej Zabieniec przy Nowe Mani Wiadomość Feliksa 7 1003-2

Różne:

A kuszka masarzystka Piotr kowska 223 Drzymałowa. 1814-16

A kuszka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 1787-7

Jest do oddania mały sklep 1 pokój z kuchnią, Pańska 100 róg Anny Wajs, 1952-1

Wytwórnia kolder watawych puchowych. Wykończeni e soli ne. Ceny umiarkowane. Targowa 45. róg Główna, Frankowska. 1974-3

Putynca wany nauczyciel udzie la lekcji w zakresie ośm o klas. Frzyspasabia do egzami now dla eksternów, 6-go Sierpnia 14, pralnia. 1977-1

przybłąkał się pies wilk. Do odebrania Al. Kościuszki 70 u gospodarza. 1893-2

potrzebny człowiek samotny do gospodarstwa rolnego zaraz Brzezińska 1. 104 u gospodarza 2104-2

Odstąpię skłono z pokojem i kuchnią zaraz, Przejazd 86 Mieczarnia. 2010-1

Obiady zdrowe i smaczne wy daje codziennie od 12-ej do 5-ej (cena 1-150). Stow. Sług Katoickich Piotrkowska 103. 2007-5

potrzebna zdolna maszynistka Zgłaszać się osobiście z ofertami własnoręcznymi do biura Piósb i Załateń „Urona” Anarzeja № 44. 2008-1

potrzebna służąca do wszyst kiego do 2 osób starsza z rekomendacją Zgłaszać się Plac Wolności 5 m. 1. 2009-2

Zgubione dokumenty:

Markwi Natalja zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 1870-1

naprecht Jozef zgubił książecz kę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wyd. w Łodzi. 1930-1

pernickier Gustaw zgubił rższ port niemiecki wydany w Łodzi. 1995-1

Lucimiński Józef zgubił pasz port polski oraz książeczkę wojskową wyd. w Łodzi. 2002-2

Jakimiak Marjanna zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2006-2

Od 4-5 pokoi

z wygodami w czystym domu poszukuje. Oferty sub Eha”. 1831

Obiady

smaczne i zdrowe, wiadomość Gubernatorska 37 w handlu win i wódek. 1762



CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr., komunikaty 25 gr., za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium wazą edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można za mawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr. w tygodniku 350; miesięcznie — 30.— zł